

Międzynarodowe Kongresy stenograficzne.

Oprócz kongresów okręgowych, związkowych i narodowych wymianę myśli, doświadczeń, poglądów, załatwienie spraw ogólnej natury, obchodzących ogół stenografów, wreszcie osobiste zapoznanie się ułatwiają kongresy stenografów wszystkich krajów i wszystkich systemów t. zw. Międzynarodowe Kongresy Stenograficzne, odbywające się co 2—3 lat.

Pierwszy taki kongres odbył się w 1887 r. w Londynie, następujących dziesięć kolejno w Paryżu, Monachjum, Berlinie, Chicago, Sztokholmie, Brukseli, Darmstacie, Madrycie, Budapeszcie, Dwunasty z kolei kongres, odbywający się w Strassburgu w 1920 r. przyniósł rozdzielenie, a właściwie rozkład instytucji międzynarodowych kongresów. Na kongres ten nie zaproszono przedstawicieli b. mocarstw centralnych, a w powziętej uchwale zwołania następnego kongresu w r. 1923 do Lozanny nie uwzględniono zaproszenia Niemców. Na skutek tego zwołali Niemcy również XII kongres do Drezna, w którym wzięli udział przedstawiciele dwunastu narodowości jak w Strassburgu. Szwajcarzy podjęli się roli medjatora, poparci w tem przez Francuzów i Belgijczyków, którzy z całą stanowczością występowali przeciwko łączeniu kwestji politycznych ze sprawami naukowymi.

Komitet Międzynarodowy jednak pod przewodnictwem Georges-Buissona stanął na stanowisku przeciwnym i stąd dalsze podwójne kongresy XIII w Lozannie, XIV w Medjolanie (1926), XIII w Brukseli grupy Georges-Buisson (1927), XV w Budapeszcie (1928), na który znów nie przybyła grupa Buissona (z Francji). Grupa Buissona zamierza urządzić następny (XIV) kongres w Neapolu w r. 1931, na który znowu Niemcy — o ile przedtem nie nastąpi przecież porozumienie — nie wyślą swych delegatów.

Wspomnieć tu wreszcie należy o *Międzynarodowym Urzędzie Stenograficznym* w Brukseli, do którego utworzenia dał inicjatywę Kongres międzynarodowy stenografów w Sztokholmie w 1897 r., a który wreszcie powołano do życia na Międzynarodowym Kongresie stenograficznym grupy Buissona w Brukseli w r. 1927.

CZEŚĆ OGÓLNA.

I. Objasnienie pewnych pojęć zasadniczych i zasad gramatyki, nauki pisma i teorii stenografji.

Przy omawianiu systemów stenograficznych używać się musi pewnych pojęć z zakresu gramatyki i nauki pisma wogóle, pewne pojęcia i zasady stenograficzne są także wspólne różnym systemom. Ponieważ zaś terminologia różnych autorów jest różna, różne pojęcia i zasady nie są jednakoowo określone, a mają mieć znaczenie ogólne, dlatego należy we wstępie objaśnić i ustalić terminologję, omówić pewne zasady stenograficzne o ogólniejszem znaczeniu.

1. Pojęcia z zakresu języka podaję na podstawie „ustalonej polskiej terminologii gramatycznej“, oraz gramatyki Szobera i Kubińskiego-Lehr-Splawińskiego.

Wyrazy według głosowni (fonetyki) rozkładamy na zgłoski (sylaby), zgłoski zaś na głoski, owe najprostsze składniki naszej mowy. Poszczególnym głoskom odpowiadają w zwykłym piśmie polskim pewne znaki pojedyncze lub podwójne, czyli pojedyncze litery lub dwuznaki, nad niektórymi literami są znaki wyróżniające (diakrytyczne). Wyraz: owezarski ma trzy zgłoski: ow-czar-ski, głoski i im odpowiadające litery są: o, w, ez, a, r, s, k, i. Często ta sama litera służy do oznaczenia głosek różnie wymawianych, np. *w*: *owa*, *ów* (wymawiamy: uf), naodwrot jednokowe głoski mogą mieć różne litery np. *ó*=*u*, *rz*=*ż*.

Głoski dzielimy na samogłoski, które się same wymawiają np. jako spółniki a, i, i t. d., same mogą tworzyć zgłoskę, są zgłoskotwórcze i na spółgłoski, które w regule nie występują w języku samoistnie (bardzo rzadkie wyjątki np. *pr*), ale zawsze współ ze samogłoskami, stąd spółgłoski.

Grupę spółgłoskową z elementem samogłoskowym nazywają stenografowie grupą zgłoskową.

Ze stanowiska słowotwórstwa (nauki o budowie wyrazów) rozkładamy wyrazy na 1) rdzeń czyli pierwiastek, t. j. tę część, która się powtarza we wszystkich pokrewnych wyrazach; 2) przedrostki, t. j. początkowe części wyrazu przed rdzeniem i 3) przyrostki, które tworzą końcowe części wyrazu po rdzeniu.

Przyrostki mogą być słowotwórcze, t. j. takie, które zmieniają znaczenie rdzenia, zwane krótko przyrostkami i fleksyjne czyli końcówki, wskazujące na rolę wyrazu w zdaniu.

Ze względu na funkcję wyrazu w zdaniu dzielimy wyraz na temat czyli ośnowę i końcówkę. — Temat jest to więc część wyrazu, pozostała po usunięciu końcówki; do tematu dodajemy końcówki zależnie od związku wyrazów w zdaniu lub wyrażeniu (odmiana wyrazów). Temat może być czasem równocześnie i rdzeniem, ale często zawiera prócz rdzenia przedrostki i przyrostki.

Ze względu na to, czy w skład wyrazu wchodzi jeden rdzeń czy więcej, rozróżnia się wyrazy proste i złożone. Wyrazy proste mogą się składać tylko z rdzenia, nazywamy je wtedy rdzenne czyli nierozwinięte, lub też z rdzenia i innych części słowotwórczych (przedrostków, przyrostków), wtedy nazywamy je rozwinięte. Rdzeń jest główną zgłoską, inne są poboczne.

Wyrazami złożonymi mogą być zestawienia (Boże Narodzenie, obie części odmienne), zrosty (Wielkanoc, tylko druga część odmienna) lub złożenia (listopad, woziwoda, na końcu pierwszej części są przyrostki *o* lub *o*).

Przykłady do powyższych pojęć gramatycznych:

Wyraz prosty, nierozwinięty: wóz; rozwinięty przedrostkami: wwóz, wywóz, przywóz, przewóz, powóz; rozwinięty przyrostkami: wóz-ek, wóz-ię, wóz-nica; jednym i drugim: powóz-ik, po-wy-wóz-ię.

Rdzeń może doznać pewnych dalszych wymian głosek i wystąpi jako: wieść, przywieść, wioz-ty, wioz-ł i t. d. W wyrazie „wóz” rdzeń jest i tematem (wóz-u, wóz-em), w wyrazie po-wo-zik, jest rdzeń z przedrostkiem i przyrostkiem tematem.

(powozik-ów). Słowa złożone: parowóz, woziwoda. W wyrazie nieposłuszeństwo jest rdzeniem słusz, są dwa przedrostki i dwa przyrostki.

2. Stosunek stenografii do gramatyki: (gramatyki pisma krótkiego do pisma długiego potocznego).

a) do ortografii i głosowni: Gdy się nie oglądamy na pochodzenie wyrazów, lecz piszemy je tak, jak je wymawiamy, wtedy mamy pisownię (ortografję) głosowniową czyli fonetyczną. Takiej pisowni używa się w gramatyce lub przy nauce języków obcych dla dokładnego oddania dźwięków mowy. W takiej pisowni piszemy prentko (prędko), bakpa (babka), japko (jabłko), oluf (olów) i t. d. Obowiązująca pisownia zwraca uwagę na pochodzenie wyrazów.

Choć spotykamy w przeważnej ilości podręczników stenografii zasadę: „pisz, jak słyszysz”, to jednak w żadnym systemie stenograficznym polskim pisownia nie jest fonetyczna, jak wyżej to przedstawiono. Pisownia oficjalna nie jest wzorem i dlatego pismo sztuczne jak stenografja, której celem jest krótkość, może być konsekwentniejsze i nie musi naśladować osobliwości zwykłej pisowni. Niektóre systemy głoszą, że trzymają się ściśle pisowni obowiązującej, w regule jednak tak się sprawa ma, że system, trzymając się naogół pisowni obowiązującej, wykazuje swoiste odchylenia podyktowane względami stenograficznymi, jak graficzną krótkością t. j. dążeniem utrzymania pisma jak najkrótszem i innymi zasadami stenograficznymi. Owe odchylenia są bardzo często następujące: Alfabet jest jeden, dużych liter niema. $o = u = o$, $rz = \dot{z}$, $ch = h$, $\dot{l} = l$, rzadko są inne fonetyczne zastępstwa. Spółgłoski podwójne pisze się często pojedynczo. Pewne głoski zastępuje się niekiedy innymi podobnego brzmienia np. $z, \dot{z}, \dot{z}$ przez $s, \dot{s}$, albo też tsz przez cz, j przez i , itp. Niektóre głoski, słabo wymawiane lub na podstawie pewnych zasad, opuszcza się [pad(t), jab(t)ko mot(y)l].

Co do samych znaków na różne głoski czyli litery zachodzić mogą jeszcze następujące np. różnice. Na głoski, którym w zwykłym piśmie odpowiadają niekiedy dwie litery (dwuznaki) jak $cz, d\dot{z}$ i t. d. posiada zwykle stenografja jednolite znaki, podobnie mieć może nawet takie jednolite znaki na grupy głosek jak $szez, sp, str, oj, aj$, i t. d. Miękkosć spółgłosek oznaczają

różne systemy w różny sposób, często odmienny od zwykłego pisma, jak to w szczegółowej części przedstawimy; mogą tu być osobne znaki na miękkie głoski, których się konsekwentnie zawsze używa np. koń, końa, b'ały (=biały) i t. p. Nie musi stenografja przestrzegać skomplikowanych reguł naszej pisowni co do *i* i *j*, zależnie od tego, czy jest to wyraz obcy i mało rozpowszechniony, niepoliszczony, czy powszechnie używany, spolszczony i szeregu innych postanowień. Będzie można pisać biust i debjut jednakowo, grub/an i ob/ad, amon/an i amon/ak, i t. d. Zgłoski dia, tia i t. p. można podobnie potraktować jak bia, mia.

Dalej nie musi stenografja zawsze oznaczać jakiejś głoski znakiem alfabetycznym lub wogóle osobnym znakiem, co nazywamy w stenografji literalnem oznaczaniem. Może ona daną głoskę (samogłoskę lub spółgłoskę) wyrazić w sąsiedniej głosce (poprzedzającej daną głoskę lub następującej po niej) jakimś graficznym znamieniem czyli symbolem, co nazywamy symbolicznem oznaczaniem głosek. Takimi symbolami mogą być następujące np. znamiona: zgrubienie znaku, jego obniżenie, podwyższenie, skośne ustawienie, wyokraglenie, przedłużenie mniejsze lub większe i t. d.

W wymowie polskich wyrazów gra samogłoska najważniejszą rolę w zgłosce, ona jest ośrodkiem każdej zgłoski, bo ona tylko jest zgłoskotwórczą. W piśmie zwykłym użytkowym znak samogłoskowy nie posiada jakichś specjalnych znamion, różniących go od znaku spółgłoski i naodwrot; są oba rodzaje znaków równowartościowe. Czy jednak z punktu widzenia sztucznego pisma, jakim jest stenografja, która może swoje znaki dowolnie tworzyć, są samogłoski czy spółgłoski ważniejsze? Chodzi o to, które z nich pominięte pozwolą nam jeszcze odtworzyć cały wyraz czy wyrazy w zdaniu, które więc są istotnymi składnikami wyrazu ze względu na możliwość jego odczytania. Łatwo się o tem na przykładzie przekonać, który podaje według Py-sza (1838), a więc jednego z naszych najstarszych stenografów:

tr.dn.	s.b..	w.br.ż.ć	j.k
..u..o	..o..e	..yo..a.i.	..a.
..ć.żl.w.	j.st	z.tr.dń.ń.	st.n.gr.f.
u.ą..i.y	..e..	..a..u..e.e	..e.o..a.a

Należy próbować odcyfrować całość z samych spółgłosek (górną linją) lub samych samogłosek (dolną linją), a zrozumiemy różnicę; jeżeli pewne samogłoski będą wypisane, rzecz jeszcze bardziej się ułatwi: trudno sobie wbrazić jak czliwy jest ztrudnienie stngřfa.

Powyższe rozważanie da nam też odpowiedź na następujące pytania: Czy racjonalniej jest spółgłoskom czy samogłoskom przydzielić korzystniejsze i wyraźniejsze znaki, czy lepiej symbolizować samogłoski czy spółgłoski, czy literalne wypisywanie samogłosek jest zawsze konieczne.

Z nauką głosowni łączy się zasada stenograficzna, przez niektórych głoszona: Podobnym dźwiękiem (głoskom) należy w stenografji nadawać podobne znaki. Prof. Korbel¹ powiada nawet: „Alfabet, podstawa stenografji, zbudowany jest ze znaków, których formy zbliżają się do siebie proporcjonalnie do pokrewieństwa dźwięków”. Ma to „prócz podstawy logicznej tę praktyczną zaletę, że niedość dokładne napisanie znaku ułatwia odczytanie wyrazu (np. matka — madka)”.

Trudno uchwycić ową proporcjonalność zbliżania się form znaków odpowiednio do pokrewieństwa dźwięków, ale zastanowić się najpierw należy, co nazywamy podobieństwem głosek (dźwięków), ich pokrewieństwem. W języku polskim możliwe są następujące szeregi podobieństw głosek: (p. Podział spółgłosek według Szobera): W kierunku poziomym widzimy najpierw cztery grupy głosek t. j. 1) zwarte, 2) szczelinowe, 3) zwarto-szczelinowe, 4) półotwarte.

Otóż głoskom w łonie każdej z tych grup możnaby nadać podobne znaki. Wymienione grupy podobieństw z wyjątkiem półotwartych nie znalazły oddźwięku w stenografji.

Ważniejsze są poziomo oznaczone szeregi wewnątrz powyższych grup jako głoski dźwięczne i bezdźwięczne. One też to są przedewszystkiem, które ma się na myśli, jeżeli się mówi o podobieństwie głosek (madka — matka).

Te szeregi par są:

Bezdźwięczne: p, pi, -, -, f, fi, -, -, t, -, -, s, c, sz, ś, ć, cz, -, -, k, ki,
Dźwięczne: b, bi, m, mi, w, wi, n, ń, d, ǵ, l, z, dz, ź, ż, dź, dż, r, j, g, gi.

¹ Korbel: Budowa systemu stenografji.

Bezdźwięczne: ch, chi, h, hi,

Dźwięczne: , , , ,

Jak widzimy par nie mają: m, mi, n, Ń, l, r, j, ch, chi, h, hi.

Dalsze podobieństwa idą w kierunku pionowym tablicy. Są to grupy: dwuwargowe, wargowo-zębowe, przednio-językowe, średnio-językowe, tylnio-językowe. Te szeregi znalazły oddźwięk słaby w stenografii z tą modyfikacją, że łączono dwu-wargowe i wargowo-zębowe w jedną grupę, tak samo przednio-językowe i średnio-językowe, a tylnio-językowe stanowiły znowu osobną grupę.

Ważniejsze natomiast są znowu pionowe podziały owych grup na głoski miękkie i twarde, które znowu tworzą dwa szeregi następujących par:

Twarde: p, b, m, f, w, n, t, d, l, s, z, c, dz, sz, ż, rz, cz, dż, r, , k, g,

Miękkie: pi, bi, mi, fi, wi, Ń, , , li, , , , ś, ź, , ć, dż, , j, ki, gi,

Twarde: ch, h.

Miękkie: chi, hi.

Par nie mają t, d, l, s, z, c, dz, r, j.

Toby były grupy podobieństw, które pozwalają kombinacje. W systemach stenografii spotykamy jeszcze np. następujące grupy, już może bardziej oparte na grafice znaku: s, ś, sz — z, ź, ż — dz, dż, dż, (przytem może dz być podobne do d + z), c, ć, cz — g, h, ch.

Co do wartości powyższej zasady, to jak to podano, ma ona mieć wartość, logiczną i wartość ze względu na wyrazistość pisma, iż nie dość dokładnie napisane słowo (madka) można jeszcze odczytać. Otóż co do pierwszej zalety, to istnieje ona tylko wtedy, jeżeli jest konsekwencja w zupełnym wyzyskaniu jakiejś grupy podobieństw, które muszą być oparte (o ile ma istnieć i druga wartość wyrazistości) na fonetycznym podobieństwie a nie na graficznym liter zwykłego pisma i tej konsekwencji należałoby żądać. Tymczasem zdarza się, że ktoś wprowadza podobne znaki na pary p-b, t-d, a innych par bezdźwięcznych i dźwięcznych nie uwzględnia, tak samo dzieje się przy miękkich i twardych, lub czyni się podobne g, h, ch, a wyklucza k z tego podobieństwa i t. p.

Co do wartości podniesienia wyrazistości pisma przy uwzględnieniu zasady „podobnym głosem podobne znaki“, to rzecz się

tak ma, że uwzględniając tę zasadę, można dojść i do dwuznaczności, jeżeli tylko zamiast przykładu madka-matka weźmiemy inny, np. „bada“, bo przy podobieństwie b-p, d-t, moglibyśmy go jeszcze odczytać: pada, bata, pata, a wszystko ma jakieś znaczenie. A także w przykładzie „matka“, tylko wtedy wyraz ten dobrze odczytamy, jeżeli nie tylko t będzie podobne do d, ale będzie różne znacznie np. od p, r, s, Ń, l, c, ć, m, inaczej moglibyśmy przeczytać matka jako: mapka, marka, maska, Mańka, Małka, macka, Maćka, mamka. Powyższa zasada miałaby więc wartość wyrazistości, gdyby ta wyrazistość zależała tylko od jednego znaku, dźwiękiem podobnego. Dawniej przeceniano jeszcze bardziej powyższe głoskowo-naukowe prawo, uważając je wogóle za najważniejszą zasadę kształtowania pisma stenograficznego; od powyższej zasady miałyby zależeć i inne cechy dobrej stenografii, które niżej przedstawimy. Naturalnie rzecz tak się nie ma i możemy przypisać powyższej zasadzie jedynie zaletę wprowadzenia pewnego porządku wśród znaków i pedagogiczną zaletę ułatwienia i uprzyjemnienia nauczania nowych znaków. Natomiast przy układzie systemu może być ona tylko wtedy uwzględniona, jeżeli nie stoi w sprzeczności z innymi warunkami dobrego systemu.

b) Stosunek stenografii do słowotwórstwa. Ponieważ przedrostki i przyrostki występują w całym szeregu wyrazów i mają wszędzie jednakowe znaczenie, charakterystyczne dla wyrazów, stąd we wielu systemach oznaczono je specjalnymi krótkimi i charakterystycznymi znakami. Stało się to w tym celu właśnie, aby odpowiednio do ich częstości, nie musieć wypisywać przedługich zgłosek, a następnie, by podnieść wyrazistość, czytelność pisma, gdyż znaki te charakterystyczne na początku i końca słowa, odróżniając się od innych, łatwo dadzą się ująć i ułatwiają znacznie odczytanie wyrazu; czasem wystarczy nawet wypisać raczej przedrostki i przyrostki lub część tychże, a opuścić ową główną część wyrazu t. j. rdzeń, bez szkody dla czytelności np. niebez . stwo (niebez-piecz-eństwo), przedsię-cie (przedsięwzięcie) i t. d. Ścisłe uwzględnienie słowotwórstwa prowadzić może do pewnych trudności czy konfliktów stenografa z gramatyką: Albo bowiem zaopatrzyć się stenograf w słownik etymologiczny i kontrolować będzie, czy

np. każde początkowe „przy” jest przedrostkiem i pisać je wtedy będzie specjalnym znakiem, czy też należy już do rdzenia, a wtedy musi je normalnie wypisać, albo też nie będzie się stenograf tak całkiem ściśle trzymał etymologii i każde początkowe „przy” (chodzi tu o nieliczne przypadki) będzie wypisywał skróconym znakiem na przedrostki (przykro, przyjaciół).

Słownictwo poprowadziło w niektórych systemach do zasady „zachowania rdzenia”, to znaczy graficzny obraz prostego rdzenia musi być zachowany, czyto w wyrazach rozwiniętych (przy dodaniu przedrostków i przyrostków) czyto w wyrazach złożonych.

Czy rdzeń jest zawsze ważniejszy w myślowym toku zdania, czy też przedrostki i przyrostki, następnie czy końcówki i wszystkie przyrostki są zawsze konieczne do odczytania, na to podają przykłady skracania wyrazów różne podręczniki:

Odpro — sw przyjaciół!

Wypro — „ „

Przypro — „ „

— wadź „ „

Najpięk — suknia. Najpięk — suknie.

3) Stosunek stenografii do pisma zwykłego i do nauki pisma zwykłego¹. Określenie pojęć i związki.

a) Cechy, jakie ma mieć pismo zwykłe, musi posiadać w wyższym stopniu pismo stenograficzne. Pismo zwykłe ma być piękne t. j. wyraźne i kształtne. „Ażeby pismo odpowiadało powyższemu zaletom, musi je cechować prostota, czytelność, równość, potoczność i czystość”.

„Prostotą odznacza się pismo, jeżeli niema w niem zbędnych ciągów, ozdób i dodatków, a tylko są zachowane istotne postacie liter”. Podczas gdy pismo zwykłe staje się niewyraźne, gdy jest przeładowane niepotrzebnymi ciągami, wykrętami, to najmniejszy niepotrzebny ciąg zniekształca pismo stenograficzne, które z natury swej jest proste.

¹ Jako podstawa służy podręcznik: Stefan Tatuch: Nauka pisma użytkowego i ozdobnego, Lwów 1927, nakł. Kuratorjum Okr. Szk. Lw. Cytaty w cudzysłowie są wyjęte z tego podręcznika.

„Czytelne (wyraźne) jest pismo wtedy, gdy oko z łatwością odróżnia poszczególne litery. Każda litera winna zachować właściwy sobie kształt i ciągi, któreby na pierwszy rzut oka odróżniały ją od innych znaków”. „Pismo winno zatrzymywać oko i zadowalać uczucie estetyczne czytającego”.

Wyrazistość jest ważną cechą pisma, gdyż każde pismo ma być odczytane. Litery zwykłego pisma z natury mają takie kształty, iż łatwo można je od siebie odróżnić. A mimo to może i pismo zwykle być nieczytelne, niewyraźne. Są ludzie, którzy normalnie i powolne pismo mają nieczytelne, zwykle pismo może stać się nieczytelne w szybkim pisaniu. Dla stenografii wyrazistość jest postulatem zasadniczym. Od pisma sztucznego, stenografii, musimy żądać, by znaki tu ustanowione, które z natury rzeczy będą o wiele prostsze niż znaki pisma zwykłego, różniły się jeszcze między sobą wybitnie i to tak, by nawet zniekształcenie szybkiego pisma, które tu jest częste, dawało możliwość odczytania. Wyraz powinien posiadać czytelność bezwzględną, t. j. samostojący powinien być wyraźny, i względna t. j. w związku zdania nie powinien dawać powodu do dwuznaczności. Czytelność nie jest więc tylko graficznie, różnicą znaków uwarunkowaną, ale i językowo, związkiem wyrazu w zdaniu. Praktyka stenograficzna przy odczytywaniu wyrazów wykazuje braki czytelności. Najczęstsze słowa muszą być najczytelniejsze. Pokrewieństwo dźwiękowe wyrazów i gramatyczne oraz logiczne pojęć nie powinno się pokrywać z podobieństwem graficznym znaków i wyrazów, o ile pismo ma być wyraźne.

„Równość” pisma polega na jednakowym pochyleniu i jednakowej wielkości znaków”. Podczas gdy równość pisma zwykłego jest zaletą pięknego pisma, to równość pisma stenograficznego jest postulatem poprawnego pisma, gdyż każda zmiana pochylenia czy wielkości znaków może spowodować zmianę znaczenia znaku czy wyrazu.

„Potoczność (biegłość) pisma wyrabia się przez ciągłe ćwiczenie i wprawę. Cechują ją ciągi wykonane lekko, bez przyśpieszenia i nateżenia. Ćwiczenia wykonuje się wolno, starannie, lekko, bez pośpiechu, zachowując właściwy kształt liter”. Powyższe słowa odnoszą się i do pisma stenograficznego. Ale prócz potoczności (biegłości) pisma, którą przypisujemy jako cechę pi-

zaczemu (ktoś ma biegłość pisma), mówimy w stenografii o potoczności (biegłości), którą ma pismo jakiegoś systemu, która jest cechą pisma, a nie piszącego. I nazywamy biegłością znaku czas, jaki jest potrzebny do wykonania znaku. Wprawdzie i w piśmie zwykłym z pisma bardziej ozdobnego, wymagającego więcej czasu na nakerślenie, powstało u Rzymian przez pośpiech do celów codziennego użytku pismo o formach uproszczonych, a więc pismo biegłejsze, zwane też stąd kursywą (*cursus* = bieg) i z tego pisma powstało nasze pismo użytkowe, ale naogół biegłość pisma jest to zagadnienie czysto stenograficzne, gdyż pismu zwykłemu nie zależy na tem, czy znaki jego dadzą się bardzo szybko napisać i dlatego tę kwestję omówi się przy zagadnieniach teorii samej stenografii.

Pismo stenograficzne powinno, jak pismo zwykłe, o ile możności spełniać warunki estetyki, być piękne i czyste, zatrzymywać oko i zadowalać uczucie estetyczne. Ponadto czystość czyni pismo przejrzyste, jasne. Przybory do pisania, układ ciała, trzymanie pióra czy ołówka, położenie zeszytu pod kątem 30° do krawędzi ławki i nachylenie pisma (60°) jest takie same w stenografii jak w piśmie zwykłym pochyłym. Pochyłe pismo jest w stenografii normalne, choć nie jest wykluczone pismo prostopadłe, a nawet nachylone w lewą stronę.

b) Linjatura i stosunek pisma zwykłego i stenograficznego do linii.

Umiejąc biegle pisać, piszemy bez linii. Ale już w zwykłym piśmie „linjatura jest w początkowym piśmie nieodzownie potrzebna. Normuje ona proporcjonalność znaków i ich części, wymiary długości, wysokości i szerokości znaków, oddalenie liter, słów i wierszy między sobą”. Ponieważ te rzeczy, które normuje linjatura, są dla stenografii bardziej istotne niż dla pisma zwykłego, bo od nich zależy poprawność pisma w stopniu o wiele wyższym niż w piśmie zwykłym, musimy się zająć dokładniej stosunkiem pisma do linii. Najpierw należy ustalić pewne terminy na podstawie podręcznika nauki pisma. Litery pisma zwykłego dadzą się zamknąć w czterech liniach poziomych, które, od góry począwszy, nazywamy: górną skrajną, górną i dolną środkową, dolną skrajną. Dolną środkową, na której piszemy, można nazwać podstawową. Są więc dwie linie środkowe

i dwie skrajne¹. Linie skrajne ograniczają przestrzeń, na której w zwykłym piśmie piszemy, czyli obejmują przestrzeń pisma. Poza tę przestrzeń pisma, czyli poza linie skrajne pismo zwykłe nie wykracza, natomiast pismo stenograficzne może wyjść za nie, nie trzyma się więc tak ściśle przestrzeni pisma, jak pismo zwykłe.

Miedzy czterema linjami są trzy miejsca wolne, czyli pola i nazywamy je od góry: pole górne, środkowe, dolne

„Odpowiednio do pól odróżniamy co do wielkości: znaki, zajmujące jedno pole, a to środkowe, znaki krótkie, dwa pola: środkowe i górne — znaki wysokie, środkowe i dolne — znaki głębokie i wreszcie zajmujące trzy pola: znaki długie”.

Znak, który zajmuje pole środkowe i część górnego t. j. nie dosięga górnej linii skrajnej, nazywa się półwysoki (t), analogicznie możnaby nazwać znak nieco mniejszy niż głęboki, półgłęboki a znak mniejszy niż krótki, półkrótki.

W systemie Gabelsbergera-Polińskiego ustalono na te znaki następujące nazwy od najmniejszych począwszy: znak mały, średni, przedłużony pionowy, długi górny, długi dolny, przedłużony; znaki małe mogą być normalnej szerokości lub przedłużone w kierunku poziomym.

Oddalenie linii poziomych od siebie jest w stenografii jednakowe lub różne, a mianowicie pola górne i dolne mogą być szersze niż środkowe; w piśmie zwykłym pole środkowe jest węższe od pól skrajnych, które są jednakowej szerokości. Przyjmując wysokość pola środkowego za jednostkę czyli jeden stopień, otrzyma się przy czterech liniach w jednakowej odległości od siebie, przestrzeń pisma trzystopniową, jeżeli zaś pole górne i dolne będzie szersze, a wtedy w stenografii jest ono $1\frac{1}{2}$ -stopniowe, przestrzeń pisma wynosić będzie cztery stopnie. Wpływ wysokości pól na pismo jest takie, że przy stosunku pól środkowego do skrajnych $1:1\frac{1}{2}$ czyli $2:3$ otrzymuje się pismo miłe dla oka i wyraźniejsze, przy stosunku $1:1$ pismo jest bardziej krępe i nie jest powabne. Stosunek pierwszy budzi większe este-

¹ W rozmaitych podręcznikach stenografii nazywano różnie układ linii; jeżeli jest ich więcej, można je kolejno od góry począwszy nazwać numerami 1, 2, 3, 4, 5 i t. d. Terminy: linie skrajne i środkowe mogą zawsze zostać.

tyczne zadowolenie i jest naturalniejszy, drugi może nieco praktyczniejszy tam, gdzie w systemach stenograficznych trzeba podwyższać lub obniżać, względnie przedłużać pewne znaki o $\frac{1}{2}$ stopnia i wielokrotne, wtedy podział wysokości pól jest łatwiejszy nieco, niż przy nierównej wysokości pól.

Odpowiednio do wysokości pól są i znaki wysokie, głębokie i długie różnej długości przy różnej linjaturze; w przestrzeni 3-stopniowej są znaki wysokie i głębokie 2-stopniowe, długie znaki 3-stopniowe, przy 4-stopniowej przestrzeni są one $2\frac{1}{2}$ - i 4-stopniowe. Bywają w stenografii znaki o zmiennej wielkości.

W piśmie zwykłym pola skrajne są szersze niż środkowe, a stosunek tych szerokości zależy od wielkości pisma wogóle, zmienia się więc zależnie od tego, czy pismo jest drobne, czy większe. W systemach stenograficznych 4-stopniowych zmienia się mimowoli także proporcja znaków, zależnie od tego, czy ktoś ma pismo drobniejsze czy większe. W piśmie zwykłym uwzględnia się w proporcji pisma odpowiednio do wysokości i szerokości pisma oraz grubość liter, co w stenografii często jest niemożliwe, gdyż zmiana szerokości lub grubości może spowodować zmianę znaczenia.

Zbadać należy teraz możliwe przypadki zależności wyrazów całych i znaków, składających wyrazy od linii względnie od układu linii, jako układu odniesienia do nich wyrazów i znaków.

Mogą wyrazy całe być niezależne od układu linii, t. zn. w jakimkolwiek położeniu wyraz napisze się wobec dowolnego układu linii, względnie układu 1 linii pisma czyli podstawowej, zawsze da się odczytać. Takie systemy nazywamy bezlinjowe. Pismo zwykle jest niem, wyraz wyżej lub niżej wobec linii podstawowej umieszczony, poziomo lub skośnie, zawsze da się odczytać. Linja nie gra tu żadnej roli. Nie znaczy to, żeby wyrazy musiały być pisane w różnym położeniu wobec linii, mogą się trzymać linii, ale nie są od niej zależne; możemy nazwać takie pismo niezależne od linii, ale trzymające się linii, pismem bezlinjowem liniowym.

Mogą być jednak systemy stenograficzne, gdzie nie jest obojętne, gdzie, w jakim położeniu jakiś znak na wyraz się znajduje wobec układu linii nakreślonych, czy pomyślanych, czy

znak umieścimy wyżej lub niżej nakreślonej lub pomyślanej linii podstawowej. Takie systemy nazwiemy linjowe. Tu musimy wiedzieć, gdzie jest linja podstawowa, względnie gdzie się jej trzeba domyśleć. Te same znaki wyrazowe w różnym położeniu wobec domyślnej linii mają różne znaczenie. Linjowe systemy dzielimy dalej na jednolinijne i wielolinijne (dwu, trzy, cztero i t. d.), zależnie znowu od tego czy każdy wyraz przynajmniej jakąś częścią dotyka jednej linii tj. podstawowej, na której regularnie pisze się, czy też jest kilka równoważnych linii pisania, a znak jakiś ma różne znaczenie, zależnie od tego na której pomyślanej czy nakreślonej linii się znajduje, nie dotykając często t. zw. linii podstawowej. Systemy wielolinijne zwane też są pozycyjne, gdyż zależnie od pozycji czyli położenia znaku na odpowiednich liniach zależy jego znaczenie.

Zbadać należy jeszcze zależność położenia znaków, składających wyraz, wobec linii pisma.

W piśmie zwykłym możemy poszczególnie znaki wyrazu stawiać w różnych wysokościach, pierwszy na linii, drugi wydłużając łącznik wyżej, trzeci obniżyć i t. d., choć naturalnie nikt tak nie pisze. Tu położenie poszczególnych znaków wewnątrz wyrazu jest niezależne od linii pisma, choć normalnie wszystkie znaki trzymają się jednej linii pisma. Żaden system stenograficzny nie wykazuje takiej niezależności znaków wchodzących w skład wyrazu. Mogą tu zachodzić następujące przypadki położenia poszczególnych znaków wyrazu: Wszystkie znaki stoją na jednej linii, nazwiemy to wiernolinijnością, pismo wiernolinijne. Może się zdarzyć, że pewne znaki wewnątrz wyrazu są wobec poprzedniego podwyższone lub obniżone, ale następne dalsze znaki nie stosują się do położenia znaku o zmianionem położeniu, lecz już znowu stoją na linii podstawowej. W takim wypadku linja pisma wewnątrz wyrazu nie przesuwają się, nie zmienia się, lecz zostaje stała i takie pismo nazwiemy stałolinijne. Może się wreszcie zdarzyć, że po podwyższeniu lub obniżeniu znaku lub wogóle po jakimś znaku następny, dalszy znak stosuje się do położenia poprzedniego znaku i w stosunku do niego a nie do linii stoi na równej wysokości, wyżej od niego lub niżej. Tutaj często zależnie od przesunięcia czy wielkości jakiegoś znaku przesuwają się linja pisma wewnątrz

wyrazu o tę różnicę położenia znaku i pismo takie nazwiemy zmiennolinijne. Ta zmiennolinijność jest powodem, że wyrazy stenograficzne wykraczają poza przestrzeń pisma w górę lub w dół, czasem więcej niż o 1 stopień.

Toby była owa zależność całych wyrazów i ich części składowych od linii poziomej albo jakby się matematyk wyraził od osi xx.

Terminy, któreśmy ustalili, były:

Pismo jest zależne od położenia wyrazów wobec linii — pismo linjowe, niezależne — bezlinjowe; wyrazy trzymają się jednej linii — pismo jednolinijne, wielu linii — wielolinijne.

Wszystkie litery (znaki) wyrazu na jednej linii — pismo wiernolinijne, znaki mogą się przesuwac wobec linii pisma, która jest stała — pismo stałolinijne, wreszcie linja pisma przesuwają się odpowiednio do położenia jakiegoś znaku wewnątrz wyrazu — pismo zmiennolinijne.

Wobec osi yy, prostopadłej do xx pismo nie wykazuje takiej różnorodności. Całe wyrazy możemy od siebie oddalać lub zbliżać, nie wywiera to wpływu na ich znaczenie, jedynie w piśmie skraccanem może to odgrywać pewną rolę, gdzie większa przerwa między wyrazami oznacza, iż tam jakiś wyraz wypuszczono. Natomiast nie wolno często poszczególnych znaków wewnątrz wyrazu dowolnie oddalać lub zbliżać do siebie, nie ma tu dowolności pisma zwykłego szerokiego lub ścieśnionego, także wymiarów poszczególnych znaków nie wolno bezkarnie zmieniać, chociaż czasem bywają łączniki i znaki stenograficzne o zmiennej wielkości. Pismo zwykle natomiast, odmiennie od stenografji, nie zna szerokiego połączenia znaków, szerokich skośnych łączników i linii poziomych.

e) Materiał znakowy pisma zwykłego i stenograficznego.

Litery składają się z linii, które nazywa się kreskami. „Wszystkie abecadła wogóle, a każdy znak w szczególności, dadzą się wyprowadzić z dwu kreszek fundamentalnych: prostej i krzywej (owalu)”. Pod owalem należy rozumieć koło i elipsę.

„Od powyższych kreszek fundamentalnych pochodzą wszystkie inne, tak zwane kreski mieszane. Cienkie kreski w górę prowadzone i poziome, nazywamy rzutami, pełne czyli grube

laskami, kreski krzywe czyli owale, obłączkami i półobłączkami. Zapomocą odpowiedniego zestawienia obłączka z laską otrzymujemy laski u dołu zaginane i laski zaginane u góry. Zestawiając znów dwa owale (obłączki), otrzymujemy kreskę podwójnie zgiętą czyli wężyk i falową o rozmaitej wielkości, położeniu i natężeniu. Falowa może być z góry na dół pisana ze stopniowym nabrzmiewaniem ku środkowi, a wążleniem ku dołowi, lub też kreślona z dołu do góry cienko (rzutowo). Wydłużając owale, otrzymujemy kluczkę górne i dolne, z naciskiem w lewo i prawo”.

Znamie, jakim się kończy litera pisma zwykłego b i w, nazywa się węzelkiem, o ile jest puste, oczkiem. Zwiniecia i zakręty nazywają się zwojami lub ślimacznicami. Zaokrąglenie u dołu nazywa się stopką, u góry główką. (Wogóle możnaby tak nazwać dolny i górny koniec litery). Kreski pełne, laski, tworzą szkielet pisma. Kreski mogą być z naciskiem wykonane lub bez.

4) Hasła teorii stenografji.

Teoria stenografji dąży do ustalenia najlepszego systemu, szuka wymogów dla dobrego systemu. Lecz cała trudność na tem polega, że nie można znaleźć jednej miary, którąby mierzyć dobroć systemu stenograficznego. Bo postulaty mogą być natury naukowej, logicznej, graficznej, pedagogicznej, praktycznej, postulaty te zazębiają się o siebie i kolidują często ze sobą. Wyrażne zło łatwo odrzucić, wśród dobrych pomysłów trudno powiedzieć, który lepszy, bo to zależy od dowolnie obranego punktu widzenia jednej miary. Słyszysz się hasła krótkości, wyrazistości, biegłości, linijności, dokładności, ścisłości, niezawodności, prawidłowości, prostoty, łatwej nauczalności, dzielności i inne. Ktoś przywiązuje większe znaczenie do krótkości kosztem prawidłowości pisma, inny dba o prawidłowość kosztem krótkości i biegłości pisma, inny dla linijności musi poświęcić konsekwencję reguł, łatwiejszy system może wykazać mniejszą dzielność, przeciwnie system mający wprawdzie nieco więcej materiału naukowego, ale tyle, że go przeciętny uczeń ogarnie, wykaże przeciętnie lepszą przydatność i t. d. Ani ilość zwolenników, ani poszczególne wyczyny nie mogą być absolutną miarą dobroci systemu. Jak zmienne mogą być zapatrywania, tego najlepszym dowodem jest to, że prawie wszyscy autorzy, uznaw-

szy swój system za najlepszy, w którymby nie pozwolili literki zmienić, burzą go potem, uznając poprawiony późniejszy system za najlepszy po to, by ten ustąpił potem jeszcze lepszemu. Chociaż więc nie potrafimy ustawić systemów w absolutny szereg, mogą być i równoważne, to jednak możemy zaznaczyć, co jest dobrego a co złego lub całkiem nieudatnego w jakimś systemie.

Niektóre z powyższych haseł rozpatrzmy w części ogólnej, inne będzie można omówić w części szczegółowej przy rozpatrywaniu rozmaitych systemów.

a) Dobór znaków stenograficznych, zasada krótkości, wyrazistości, biegłości.

Znaki stenograficzne mają być krótkie, wyraźne i biegłe, ktoś może ten szereg ustawić: wyraźne, krótkie i biegłe.

Aby znak był krótki, musi być możliwie prosty, wymagający jak najmniej ruchów ręki, jak najmniej zmian kierunku ruchu ręki. Prosty znak jest stosunkowo niewiele, stąd sama różnica postaci znaków nie wystarcza do oddania wszystkich znaków. Ma więc stenografia inne środki różnicowania znaków, jak użycie tej samej postaci znaku w różnej wielkości, w różnym kierunku, z różnym naciskiem, w różnym położeniu wobec linii i różnie go łącząc.

Naturalnie różnice te mogą mieć różny stopień wyrazistości. Im znak jest mniejszy, tem pewne różnice wystąpią słabiej, np. małe i większe kluczyki przy znakach krótkich. Im więcej stopni tego samego znaku, tem różnice są słabsze, np. użycie jakiegoś znaku w 3 wielkościach jest mniej wyraźne niż w 2, jeszcze mniej w 4 i więcej wielkościach. Wyrazistość znaków się potęguje, im większa jest ilość różnic między nimi.

Znaki powinny być biegłe, to znaczy powinny się dać nakreślić w jak najkrótszym czasie. Ale nie tylko znaki, lecz całe pismo powinno być biegłe, więc sam znak krótki nie jest jeszcze najbieglejszy, gra tu jeszcze rolę to, czy się biegłe, więc jak najszybciej łączy z sąsiednimi znakami, mają tu znaczenie pauzy między końcem jednego znaku a początkiem następnego i wolne ciągi w powietrzu między końcem jednego wyrazu czy części jego a nowym osadzeniem pióra czy ołówka do nakreślenia początku dalszej części czy dalszego wyrazu.

Chociaż przy mierzeniu czasu wchodzi w grę indywidualne,

subiektywne czynniki, jak predysponowanie i ułożenie ręki dogodnie dla pewnych jakichś znaków, wpływ ówczeszenia i przyzwyczajenia, który powoduje, iż znaki, które nam się początkowo wydawały niebiegłe, zupełnie biegłe potem piszemy, to przecież dadzą się ustalić pewne ogólne dane co do biegłości znaków. Odpowiednie badania przeprowadzili Kaeding, Schrey, Brauns, Kunowski, w ostatnich czasach użył Saudek kinematografu do badania szybkości pisma zwykłego, a jego rezultaty dadzą się odnieść i do stenografji. Pokazało się, że prędkość nakreślenia znaku nie jest proporcjonalna do długości znaku, wyrażonej np. w mm, lecz że znaki większe piszemy w tempie szybszem niż mniejsze, a więc czas potrzebny do nakreślenia np. dwustopniowej kreski całkiem nieznacznie się różni od czasu, potrzebnego do nakreślenia 1-stopniowej. Natomiast mają tu znaczenie następujące czynniki: Każde nowe osadzenie pióra na papierze, t. zn. każdy nowy impuls do pisania, powoduje najpierw pauzę pewną, nim wogóle ruch ręki się zacznie. Trwanie tej pauzy może np. wynosić 5 jednostek czasowych, gdzie jednostką jest $\frac{1}{25}$ część sekundy. Każdy kąt, każda zmiana kierunku, powoduje stratę kilku jednostek czasowych; np. przy przejściu z wstępnej kreski rzutowej litery a w kreskę owalu w dół wynosiła pauza 6 jednostek.

Nakreślenie kropki trwa dłużej niż przecinka. Im szybszy jest ruch w jakimś kierunku np. przy kresce dłuższej, tem zawrócenie trwa dłużej, więc choć dłuższa kreska nie wymaga o wiele więcej czasu niż krótsza, to jednak powrót lub zwrot od niej trwa dłużej (bezwładność). Nacisk powoduje zwolnienie tempa pisania.

Biegłe są wygięcia zgodnie skierowane, przejście z wygięcia w prostą jest mniej biegłe, zmiany wygięć i kierunków wprost przeciwnie są najmniej biegłe. Tak kształt i kierunek znaków ma swoje znaczenie w biegłości znaku. Ma on też znaczenie dla pauz, ciągów wolnych w powietrzu między znakami, pauzy też się stosują do prawideł biegłości.

Chociaż więc np. systemy geometryczne mają znaki bardzo krótkie, biegłe, to łączenie ich ciągle połączone ze zmianą kierunku, często pod kątem rozwartym, powoduje znaczne straty czasu, tak znaczne, że mogą tym systemom co do prędkości dorównać systemy kursywne (graficzne), których znaki, jako części kur-

sywy, są wprawdzie mniej krótkie, ale za to włączeniu tem bieglejsze.

Co do łączenia znaków to graficznie najkrótszym sposobem łączenia jest bezpośrednie połączenie, to znaczy znak następuje po znaku bez pośrednictwa jakichkolwiek kresek czy znaków pomocniczych. Ta graficzna krótkość nie zawsze jest stenograficznie najkrótsza, czyli najbieglejsza, gdyż często powstają przy takim łączeniu kąty niebiegłe. Ażeby ich uniknąć, są specjalne sposoby łączenia bezpośredniego znaków, jak np. jeden znak wkłada się lub wkręca różnie w drugi i ustawia na drugim, pisze w różnych kierunkach zależnie od połączenia, albo też zlewa, t. zn., że jakiś znak cały, lub charakterystyczna część jego, przechodzi z wolna bez zmiany kierunku lub zapomocą okrągłych biegłych przejść w drugi znak lub część tegoż; w całości zlanych znaków można mniej lub więcej wyraźnie rozpoznać części składowe. Owe szczególne sposoby łączenia wymagają zwiększenia się reguł łączenia i przez to powiększają materiał do nauki. Czy jednak należy je zupełnie potępić np. zlewanie się znaków, jak to czyni ostatnio wielu teoretyków stenografii, czy powiększają one o tyle balast pamięciowy, by aż przeciążenie nastąpiło przy małej korzyści stenograficznej, jest kwestją otwartą.

W przeciwieństwie do bezpośredniego łączenia mówimy o pośrednim łączeniu znaków tam, gdzie jest jakiś pośrednik między poszczególnymi znakami, pośrednik niemy, martwy, t. zn. sam niemający żadnego znaczenia. Takim łącznikiem martwym mogą być różne kreski, najczęściej jest nim prosta, różnie skierowana, haczyk t. j. półkrótkie zwykle *i* bez kreski wstępnej i kropki, węzełek, oczko.

Wreszcie może być przerwane łączenie znaków t. j. odrywa się znak następny od poprzedniego i stawia się go blisko obok, dotyka nim znaku poprzedniego lub krzyżuje. Jest to połączenie mniej biegłe.

Jeżeli teraz chodzi o przydzielenie znaków stenograficznych, o różnej przecież biegłości, poszczególnym głoskom, to rozważyć musimy znaczenie danej głoski w całości mowy t. zn. jak często występuje ona w różnych dziedzinach języka, jakie jest jej stanowisko w zgłosce, czy jest częściej nagłosem, środ-

głosem czy wygłosem, jak się zachowuje w połączeniach, w grupach głoskowych, czy częściej się powtarza jako pierwsza głoska grupy i łączyć się musi z następną, czy jako druga i łączy się z poprzednią i t. p. Tu przyjdą nam z pomocą badania nad częstotliwością, których dla polskiego języka dokonał dyrektor Szkoły Zawodowej w Jarosławiu Józef Kapuściński.

Głoskom najczęstszym nadamy znaki najbieglejsze i równocześnie najwyraźniejsze, biegle w połączeniu z poprzedzającym znakiem lub następnym, zależnie znowu od częstości tych połączeń. Głoskom bardzo rzadkim będziemy mogli nadać znaki mniej wygodne, bo też rzadziej będą występowały.

Szereg częstości głosek przedstawia się w języku polskim według Kapuścińskiego następująco:

W tekście samogłoski brzmiące zajmują 421.7‰ tekstu, a reszta t. j. 577.8‰ przypada na spółgłoski. Samogłoski stanowią więc prawie 50‰ tekstu, spółgłoski zajmują nieco ponad 50‰. Szereg samogłosek wedle częstotliwości przedstawia się następująco: a — 97.3‰, e — 93.8‰, o — 85.3‰, y — 41.7‰, i — 40.6‰, u — 24.8‰, ę — 13.5‰, ą — 13.4‰, ó — 11.3‰. Szereg zaś spółgłosek jest następujący: n — 67.3‰, w — 53.8, k — 42.4, r — 38.7, p — 35.5, s — 35 m — 30.5 d — 30.4, z — 26.2, c — 24, j — 23.4, t — 20, ł — 17, g — 16.5, l — 15.4, b — 14.6, cz — 12.4, rz — 12, ch — 11.5, sz — 10.5, ż — 10, ć — 8.3, ś — 8, dz — 7, f — 3.3, h — 1.7, szcz — 1.1, ź — 1, dź — 0.2.

Na 100 różnych zgłosek w tekście przypada zgłosek z samogłoskami: a twarde 20, ia-ja 2.5, razem 22.5‰; ą twarde 2, ia-ja 1.5, razem 3.5‰; e twarde 14.5, ie-je 8.5, razem 23‰; ę twarde 1.1, ie-ję 1.9, razem 3‰; o twarde 20, io-jo 0.7, razem 20.7‰; ó twarde 2.3, ió-jó 0.1, razem 2.4‰; u twarde 6, iu-ju 0.2, razem 6.2‰, y 9.8, i 8.9‰. Razem zgłosek twardych okrągło 68‰, miękkich z jotą 32‰, w tem zgłosek jotowych okrągło 3‰.

Grupy spółgłoskowe: (w promillach) st 63, prz, r., w., z. 27, sk 23, pr 18, dn, śc, sp 15, kt, kr 14-12, ln, tr, ezn, wz, wn 11-9, nk, nt, zn, bl, gr, tn, tw, zw 9-7, lk, nn, stw, trz, mn, rt, str, wsz 7-5, dt, dl, dr, gl, ks, nd, pl, sw, śl, zm 5-4, ck, gd, gl, jn, kl, lsk, Ńsk, rm, rn, rs, spr, św, tk, wł, wsk, wz, zd, zg, żn 4-3,

bl, bn, dk, dp, dw, gn, nj, jm, jsz, kl, kw, lw, ńst, pn, re, rdz, sn, stk, szk, szt, śm, śn, śr, wc, wez, zb, zł, zp, ższ, źn 3-2, che, chw, en, czk, db, dez, dm, dz, jsk, jś, jw, kc, kn, ksl, ksz, kż, lb, lk, ln, lp, mp, ng, ns, ńe, pl, rez, rd, rg, rk, rstw, rsz, sc, sm, sprz, strz, wk, wp, wsp, wst, wzgl, zgl, zk, zl, zr, źd 2-1, bl, brz, et, ctw, czt, chl, chr, dd, ds, dst, dt, dzk, fr, gdz, gm, grz, gw, jd, jp, kej, ld, lez, lm, ls, lsc, lt, ldz, nej, nf, nst, ntr, pc, ps, psz, pt, rb, rl, rp, rsk, rw, rskl, stn, sze, szl, szł, tl, trw, wdz, wpr, wrz, wt, zwr, żk 1-1/2. Razem grup 190.

Na 50.000 słów t. j. 200 stron druku bitego podręcznika szkolnego było 30.385 grup spółgłoskowych wszystkich t. j. powtarzających się, a 763 rodzajowych. Z tej liczby 763 było grup bardzo częstych i częstych o częstotliwości na 1000 wyrazów począwszy od 63‰ — 1/2‰ włącznie 191, zaś na rzadsze niż 1/2‰ wypada reszta t. j. 572 grup spółgłoskowych. A dalej owa mniejsza liczba 191 grup przedstawia wartość 70% tekstu, a większość 572 grup przedstawia natomiast wartość tylko 30% tekstu. Wniosek jasny: Poważnie należy traktować owe 191 grup.

Statystykę przeprowadzono na 20.000 słów. Wszystkich zgłosek było: na pierwszych 10.000 słów 20.838 zgłosek, na dalszych 10.000 słów 20.220 zgłosek, razem 41.058 zgłosek. Na jedno słowo wypada średnio 2'1 zgłoszek. Na jedną zgłoszkę wypada średnio 2'5 litery, na jeden wyraz do sześciu liter.

Częstotliwość głosek stanowi więc główną zasadę rozdziału znaków na poszczególne głoski i grupy. O ile nie będzie kolizji z powyższą główną zasadą, można uwzględnić też zasadę: podobnym głosem podobne znaki.

b) Inne zasady:

Z innych haseł zasada dokładności wymaga, by pismo stenograficzne mogło odtworzyć wszelkie najdrobniejsze odcienie mowy czy pisma zwykłego, zasada niezawodności wymaga, by w piśmie nie powstawały znaki na wyrazy, któreby prowadziły do błędnego odczytania, do dwuznaczności, zasada prawidłowości żąda, by pisownia każdego wyrazu wynikała ze ściśle określonych prawideł, a nie było dowolności w kreśleniu wyrazów, przytem jednolite grupy pisowni powinny wynikać z tego samego prawideł, a nie z kilku, czasem ze sobą sprzecznych.

Tak np. na podstawie tej zasady wiele systemów, oznaczających samogłoski symbolicznie, oznacza je od czasów Faulmanna w znaku po samogłosce następującym, gdyż takie oznaczenie da się konsekwentnie, jednolicie przeprowadzić, natomiast ze stanowiska językowego jest nienaturalne, a więc np. takie rozdzielanie glosek: l-it-ogr-af-ow-an-y. Jako pewne plus przytacza się też tę okoliczność, że ma się chwilę czasu do namysłu jak oznaczyć samogłoskę, gdyż dopiero w następnym znaku jest ona oznaczona.

Naturalne natomiast będzie oznaczenie symboliczne samogłosek w znaku poprzedzającym, ale wtedy należy sobie zdać sprawę, że nie da się ono jednolicie, prawidłowo przeprowadzić, a przynajmniej nikt tego dotychczas nie dokonał. Przyjmując naturalniejsze oznaczenie samogłosek w głosce poprzedniej, uchybia się zasadzie prawidłowości.

Zasada liniowości wymaga, by pismo możliwie utrzymało na jednej linii, gdyż ciągle odbieganie czy przesuwanie linii zmniejsza biegłość pisma, czasem szpeci pismo, prowadzi do zbyt wysokich czy niskich obrazów na wyrazy, jest trudne do nauczania. Inni jednak twierdzą, że podwyższenie przyczynia się do wyrazistości i łatwiejszego odczytania pisma.

Zasada dzielności czyli sprawności wymaga od systemu wysokich wyczynów, w jak najkrótszym czasie należy chwycić jak najwięcej słów, ale i móc je odczytać. Ilość słów napisanych na minutę będzie miarą dzielności systemu ale i osobnika piszącego.

Zasada wydajności żądałaby, by dana praca stenograficzna wymagała jak najmniejszego nakładu energii. Z nią się łączy zasada prostoty i łatwej nauczalności.

Jeżeli system będzie prosty, ilość reguł i znaków pamięciowych mała, mechanizm reguł jasny i przejrzysty, wtedy i mechanizm myślowy pisania będzie prosty i system da się łatwo nauczyć i zautomatyzować.

Ten postulat prostoty poprowadził do przeciwstawienia stenografii ludowej, popularnej, stenografii zawodowej. Stenografia ludowa ma być pismem powszechnym, tak łatwym, żeby każdy uczeń szkoły powszechnej mógł się jej nauczyć, stenografia zawodowa wymagałaby lepszego wyrobienia

umysłu, a w swoich szczytach gruntownego zawodowego i ogólnego wykształcenia.

W związku z tem podział stenografji częsty na dwie części, na tak zw. część korespondencyjną albo pismo szkolne, i część parlamentarną albo dyskusyjną, t. zw. pismo skrócone lub debatowe, dostosowuje się do tych postulatów w ten sposób, że część pierwsza odpowiada mniej więcej pismu ludowemu, druga zawodowemu.

Prostotę budowy wysunięto w ostatnich czasach na plan pierwszy i każdy nowy autor stenografji wykazuje swą wyższość z powodu większej prostoty. Zauważyć należy, że naogół im system jest prostszy, tem sprawność jego jest mniejsza albo też krótkość, biegłość, wyrazistość, czytelność, niezawodność gorzej na tem wychodzą, dalej trudno jest oznaczyć granicę, kiedy materiał pamięciowy i ilość reguł jest taka, że nie podoła jej przeciętny umysł i stanowi przykre przeciążenie. Jedni wołają pomnożyć ilość prawideł a uzyskać system sprawniejszy, inni wysuną prostotę przy mniejszej sprawności.

Przy tym podziale na część ludową i zawodową gra wielką rolę przejście z jednej części do drugiej. Może być tak, że część pierwsza łatwa ale przeskok do drugiej gwałtowny: trzeba się wiele nauczyć czy wiele nauczyc względnie przeuczyć, praca porządna tu się zaczyna. Albo część pierwsza trudniejsza lecz jeszcze dostępna dla przeciętnego, zato przejście do części zawodowej łagodne i łatwe. Zdarza się i tak, że systemy prostsze muszą wiele rzeczy przenieść z części drugiej do pierwszej, aby podnieść sprawność.

Dalej zbadaćby należało, czy uproszczenie graficzne albo na podstawie reguły oznacza prostotę psychiczną i nie powoduje zatańcowań, a przez to nie wpływa na biegłość pisma. Np. ktoś ustanowi $e = e$, $a = o$, $c = c$, $dz = dz = dz$ i t. d., a tylko w razie dwuznaczności dodaje diakrytyczne znaki. Przez to ilość znaków mniejsza, materiał pamięciowy mniejszy, nie trzeba osobnych reguł pisania e , a i t. d. A więc piszemy: mył reke (rękę), posypał chleb moko (mąką), cma lata, dzuma gra-suje i t. d. Nie mówiąc o możliwych pewnych błędach, które takie oznaczanie ze sobą przyniesie, wynika z tego uproszczenia pewna nienaturalność językowa, która, kto wie, czy nie oddziaływa

na psychiczny mechanizm pisania, przynajmniej obraża ona czasem nasze poczucie językowe i z tego powodu jest takie oznaczanie wadliwe.

Do czynników, które utrudniają nauczanie się pewnych rzeczy systemu i są przyczyną ciągłych błędów, stanowią pewne wykroczenia przeciw zasadzie logiczności, konsekwencji. A więc wszystkie wyjątki dla nielicznych przypadków, przy zresztą zwartej jednolitej regule. Naturalnie dzieje się to dla zaspokojenia jakiejś innej zasady. Tu zaliczyć można pewną wadę systemu, którą nazwano „*filius ante patrem*” (syn przed ojcem), to znaczy przy pisaniu pierwszego znaku wyrazu trzeba się kierować formą drugiego lub nawet dalszego znaku, albo też znak głoski dalszej wyrazu umieszcza się pierwszej, przed inną, a czyta się po niej.

Czasami spotyka się zasadę zgodności między charakterem dźwiękowym samogłoski a jej symbolem. Tak np. słyszy się, że cechą samogłoski *a* jest siła, więc zgodnie z tem jest nacisk jej symbolem, wysokość dźwięku *i* zgadza się z symbolem podwyższenia dla *i*, niskość *u* zgadza się z obniżeniem, kragłość ust przy *o* z symbolem wypuklania, wyokraglania i t. d.

Zdać sobie trzeba sprawę z tego, że siła brzmienia *a*, czy wysokość *i* nie są istotnymi cechami charakteru tych głosek, a usta kragłą się nie tylko przy *o*. Teoretyczno-naukowego znaczenia więc owa zgodność nie ma, ważna może być metodycznie dla nauki jako pomoc pamięci.

e) Skróty i skracanie stenograficzne.

Mimo że pismo stenograficzne pełne, t. zn. żadnych skrótów nie używające, jest o wiele krótsze i bieglejsze od pisma zwykłego, byłoby za długie, za rozwlekłe dla celów praktycznych. Już nawet pismo to pełne ma pewne skróty w porównaniu z pismem zwykłym np. jednolite znaki na pewne grupy głosek, na miękkie spółgłoski, symbole i t. d. Przeważna część systemów potęguje swą sprawność przez skracanie dalsze i wprowadzenie skrótów. O skracaniu wyrazów przez opuszczanie końcówek wspominaliśmy, także o pomijaniu pewnych głosek. Dla skrócenia dalszego wprowadza stenografia stale t. j. niezmiennie pewne skróty na pewne często się powtarzające

części wyrazów jak przedrostki i przyrostki oraz na całe wyrazy. Badania częstotliwości wykazały bowiem ten niespodziewany fakt, że już kilkadziesiąt względnie kilkaset wyrazów tworzy przeważną część ciągle używanych słów wśród wielu milionów słów, a cały szereg wyrazów występuje nadzwyczaj rzadko. Tak np. dla języka polskiego wykazał Kapuściński:

Na 1000 słów wypada średnio (w promillach) 19 ten, ta, to i odmiana, 16 się, 8 jak, który, 6 jest, 5 można, tak, także, 4 dla, jeden, nas, nam, 3 będzie, był, przez, raz, że, żeby, tylko, wszystko, 2 aby, być, czas, gdy, jednak, jeżeli, już, każdy, kto, muszę, powinien, prawo, przed, równy, rzecz, sam, są, więc, w-s-pół, względ, zostań, 1 ale, albo, bardzo, drugi, inny, iż, lub, obecny, organizacja, praca, sobie, też, tych, wszelki, wszędzie, $\frac{4}{5}$ dziś, gdzie, istny, myśl, naród, pomoc, rząd, sprawa, sposób, widzi, zupełny, $\frac{3}{5}$ aż, bez, bowiem, część, człowiek, dobry, dotyczące, kiedy, leży, lub, między, obowiązek, pewien, potrzeba, powód, przeciw, różny, skutek, średni, trzeba, towarzysz, własny, właściwy, wreszcie, $\frac{2}{5}$ czego, długi, fakt, jedyny, kład, ponieważ, prawda, przedewszystkiem, przecie, w-śród, tam, urząd, wewnątrz, zewnątrz, wtedy, wątpię, żaden, zwłaszcza, zwykły, $\frac{1}{5}$ bywa, choć, główny, kolwiek, mianowicie, natomiast, oczywisty, osoba, otóż, podług, prawdziwy, większy, zresztą, znów, kazać, miast, ów, wbrew, według, atoli, bezpieczny, dowód, duży, handel, naprzód, obfity, sąd, bądź, bliski, natura, niebawem, obywatel, wciąż, brawo, prócz, bezzwłocznie, dokąd, łożę.

Z powyższego zestawienia widzimy, że już 7 słów stanowi 5% tekstów.

Statystyka przedrostków i przyrostków przedstawia się następująco:

Na 10.000 słów jest przedrostków w promillach: 40—30 po, o, w, z, 20—10 za, na, u, do, nie, prze, 10—5 a, od, przy, roz, wy, 5—1 in, naj, pod, ob, kon, odp, przed, 1— $\frac{1}{10}$ ana, ab, ad, al, arey, auto, bez, dyz, eks, egz, nad, nienaj, jak, naj, niebez, nie, niepo, niepop, nieprze, niewy, nieza, nieu, niez, pół, spół, przeciw, sub, trans, wśród, $\frac{1}{10}$ — $\frac{1}{100}$ ante, anty, hiper, hipo, współ.

Przyrostków zaś na 10.000 słów jest w promillach: nie 25, ów 14, oś 10, stwo 5, cie, cja, 4, cje 3, teczn, tych, tyecz, wszy,

wiek, rjum, racj, tach, wsk, ciół, ejacj, cjonaln, ejalistyczn, ezym, dztw, ficzn, graficzn, graf, ist, istycz, liw, rjusz, sław, stateczn, storyecz, tacz, tet, torieczn, tracj, tryecz, tyst, tyt, tystyczn, tysm, um, usz, yst, ystyczn 2.

Korzystniej jeszcze niż dla języka polskiego przedstawia się dla stenografii częstotliwość wyrazów dla języka niemieckiego. Statystykę oparto tam na materiale 11 milionów wyrazów.

Dla języka niemieckiego pokazało się, że na 11 milionów liczonych wyrazów z różnych tekstów, prawie połowa wyrazów tylko raz występuje w tej liczbie, natomiast „die, der, und” wynoszą prawie dziesiątą część liczonych wyrazów, a 66 wyrazów tworzy połowę liczonego materiału, około 400 wyrazów zaś trzy czwarte.

Tym tak częstym wyrazom nadano, o ile już normalnie wypisane nie są bardzo krótkie, szczególne skróty. Skróty te nie tylko służą biegłości pisma, ale jako charakterystyczne, łatwo w oko wpadające znaki, podnoszą wyrazistość i czytelność pisma.

Przy ustanowieniu skrótu odgrywa też czasem rolę nie-biegłość pełnego choć stosunkowo krótkiego wyrazu, zle jego łączenie albo też utrzymanie linijności pisma.

Przy ustanowieniu tych skrótów jest więc miarodajna wartość skróceniowa, wyrazistościowa, biegłościowa lub linijowa.

Pod wartością skróceniową rozumiemy iloczyn z liczby zaoszczędzonych przez skrót ruchów ręki i liczby częstości wyrazu (na 100.000 zgłosek). Tak np. dla znacznika które wynosi w systemie Polińskiego liczba zaoszczędzonych przez skrót ruchów ręki 6, częstość wyrazu na 100.000 zgłosek jest około 400, wartość więc skróceniowa wynosi $6 \times 400 = 2400$. Dla się wynosi ta wartość 800, gdyż ilość zaoszczędzonych ruchów ręki jest 1 a częstość 800. Dla przecie zaoszczędzonych ruchów jest 2, częstość 20, wartość skróceniowa jest 40.

Stałe te skróty nazywamy znacznikami, o ile są obowiązujące dla każdego używającego danego systemu lub dowolnemi, o ile obowiązujące nie są i ich użycie jest pozostawione do woli piszącego.

Skróty te stałe są zbudowane z pewnych znaków stenograficznych, składowych całego wyrazu. O ile skrót jest utworzony z nieprawidłowego złączenia kilku znaków lub w dowolny sposób, nazywamy go monogramem. Nazwa pochodzi stąd, że taki skrót często składa się z jednego ciągu (monos = jeden, gramme = kreska).

Prócz skrótów stałych są skróty niestałe lub swobodne t. j. wprowadzone na podstawie pewnych reguł, ale zresztą swobodnie utworzone; jeden i ten sam wyraz może być w ten sposób różnie skrótowy, różne wyrazy podobnie. Tworzy się takie skróty przez odrzucenie pewnych części składowych budowy słowa i zostawia się np. tylko przedrostki lub przyrostki, albo tylko rdzeń lub część jego i t. p. Tak skrócone wyrazy można odczytać tylko na podstawie ich związku myślowego w zdaniach, stąd też nazwano je skrótami logicznymi. Są one zawsze dowolne. Wreszcie można też wogóle całe wyrazy opuszczać w związku zdania.

Inni dzielą skróty na znaczniki (stałe) i dowolne skróty. Te ostatnie mogą być tak utworzone, że każdy wyraz ma jeden skrót lub też więcej. Są to skróty wyrazów w zdaniu.

d) Zasady jakiegoś systemu są zebrane zwykle w dokumencie systemowym (Systemurkunde), który tworzy podstawę w razie kwestyj spornych.

Umiejący stenografować nazywają się stenografami. W ściślejszym znaczeniu nazywamy tak stenografów zawodowych. Otrzymują oni nazwę podług miejsca zatrudnienia: stenografowie Sejmu i Senatu, Rady Miejskiej, Magistratu i t. p.; zatrudnieni w handlu, przemyśle, u adwokatów noszą nazwę stenografów biurowych. Stenografami parlamentarnymi nazywa się praktyków, którzy bardzo biegle piszą (pismem parlamentarnym); aby nie było nieporozumienia, że to są stenografowie piszący w parlamencie, proponowano nazwę stenografów dyskusyjnych (Zgliński).

Każde pismo znakami stenograficznymi nosi nazwę stenogramu. Przepisany pismem zwykłym stenogram nazywa się przekładem.

II. Krótka historia pisma w Polsce.¹

W odległej starożytności narody północnej Europy, a zatem i Polski, używały pisma runicznego. Składało się ono ze znaków prostokątnych (patyczków), ułożonych w różne figury (znaki). Pismo to było najbardziej w użyciu u Germanów. Około IV w. po Chr. z pisma runicznego powstał gotyk.

Św. Hieronim ustalił dla Słowian obrządek rzymskiego pismo, zwane glogolicą, oparte na piśmie runicznym i greckim, dla Słowian obrządek greckiego św. Cyryla pismo, zwane cyrylicą, które uproszczone pod wpływem pisma łacińskiego jest jako grażdanka do dziś w użyciu.

W Polsce używano za czasów zaprowadzania wiary chrześcijańskiej pisma rzymskiego t. zw. „antiqua“, w w. XII dostaje się do nas gotyk i fraktura, które panują przez kilka wieków.

Znajomość pisma była przywilejem duchowieństwa, szerszemu ogółowi było pismo mało znane. Mnisi pisali księgi kościelne, spisywali dzieje współczesne i sporządzali wszelkie pisma i przywileje na dworach królów i magnatów.

Wraz z silniejszym zapotrzebowaniem pisma poczęto używać pisma pochyłego, kancelaryjnego, na wzór rzymskiej kursywy, z którego wyrobiło się dzisiejsze nasze pismo użytkowe (potoczne).

Początkowo pisano litery luźnie obok siebie, później przez szybkie pisanie zaczęto łączyć znaki ze sobą zapomocą ciągów.

Pierwszym nowatorem pisma odręcznego i drukowanego był Jan Januszowski w dziele „Nowy charakter Polski“ (1594), wprowadzając zamiast gotyku „charakter dwójpolski“ t. j. prosty i ukośny, dalej wymienia wypada „Forschryfty nowe polskie“ (Gröll, Warszawa 1773), „Sztuka pisania“ z r. 1791 oraz „Wzór pisma“ dodany do „Elementarza dla szkół parafjalnych i narodowych“ Komisji Edukacyjnej z r. 1785. Największe zasługi na polu kaligrafii położył ks. Onufry Kopczyński, autor dzieła „Nauka o dobrem piśmie“. Warszawa 1807.

¹ Na podstawie Tatucha J. W., zobacz też: „Nauka pisania na nowych poglądach“ J. Golebiowskiego 1917, oraz pracę J. Czerneckiego: „Najdawniejsze wzory pisma polskiego“, Lwów 1902.

III. Sprawozdania sejmowe w dawnej niepodległej Polsce.¹

Z dawnej niepodległej Polski zachowało się mnóstwo diariuszów sejmowych. Diariuszem nazywamy opisy wypadków, podające ich przebieg dzień za dniem. W Polsce istnieją diariusze sejmowe od początku XVI w. Podawano w nich przebieg obrad, pomieszczając też w obszernych streszczeniach lub in extenso wygłaszane mowy. Zwłaszcza po sejmach, które budziły większe zainteresowanie pozostały bardzo obszerne diariusze. Notowano w czasie sesji ich przebieg, poczem dopiero składano diariusz, uzupełniając go przez mowy, które spisane nieraz obiegały w czasie sejmu, oraz przez inne akta, jak różne projekty ustaw i t. d. Taki diariusz potem przepisywano, to znowu streszczano. Redagowanie i powstawanie diariusza nie jest całkiem dokładnie znane. Odpisywano też, a w w. XVIII także często drukowano poszczególne mowy sejmowe; z sejmu czteroletniego wydano w 12 tomach zbiór mów i pism niektórych. A jednak, jak też pisze Jackowski w dziele historyczno-krytycznym swej nauki stenografji (str. 80): „Nie mamy żadnych dat historycznych, ażeby w Polsce używano rzeczywiście w dawniejszych, a nawet nowszych czasach jakiegoś pisma stenograficznego do spisywania owych szumnych i kwiecistych mów sejmowych w czasach minionych“, a można jeszcze dodać, nie mamy danych, czy spisywano wprost za mówiącym choćby w streszczeniu jego mowę.

¹ Powyższe dane zebrane podług dzieła: Stanisław Kutrzeba: Historia źródeł dawnego prawa polskiego. Lwów T. I, str. 21–26; por. też: Resl: Geschichte der poln. Stenographie 1908 oraz: Diariusze dawnych Sejmów (Przegląd Stenograficzny 1928 (str. 9–13).

CZEŚĆ SZCZEGÓŁOWA.

I. Najdawniejsze ślady stenografji w Polsce.

Podział dziejów stenografji polskiej na okresy.

Pisze Resl¹ w swych dziejach: „Z postępem kultury na wschód Europy znalazła tam i stenografja swe wejście i rozpowszechnienie. I jeżeli to się stało stosunkowo później, to jednak Polacy nie byli wcale ostatnimi między słowiańskimi ludami, które przyswoiły sobie stenografję i zaczęły ją pielęgnować. Mimo utraty swej państwowej wolności przy podziale potężnego dawniej państwa, rozwinęła się dość wcześnie stenografja u Polaków, ba nawet osiągnęła w połowie XIX w. znaczny stopień rozwoju“.

Następnie cytuję Resl dziełko Nowickiego p. t. Steganografja czyli sztuka sekretne go i niedocieczonego pisanja (z francuskiego) Warszawa 1805, lecz dzieło to ze stenografją nie ma wspólnego, prócz nazwy w tytule, jest to pismo szyfrowe, powstałe ze zwykłego pisma, przez zmianę prawidłową kilku liter. Tak samo nie ma wspólnego ze stenografją dzieło A. Walacha p. t. Praktyczna nauka skoropisania dla szkół polskich, Bern 1860, cytowane przez Jenikego w Tyg. Illustr. z r. 1864. Jest to dzieło z zakresu kaligrafji, a kaligrafowie, nazywają skoropisem kursywę, pismo potoczne użytkowe, w przeciwstawieniu do powolnego pisma ozdobnego; u stenografów zaś najdawniejszych stenografję nazywano też skoropisem.

Co do najdawniejszych śladów stenografji polskiej i jej używania musimy się oprzeć na wiadomościach, jakie podaje Jan Radwański w krakowskim „Czasie“ nr. 57 z r. 1864. Pisze

¹ Resl: Geschichte j. w. zob. Bibliografję.

2) Okres warszawski „Wojnarowski”.

1920—1925. Okres drugiego rozkwitu.

§. Pionierem i organizatorem ruchu jest Antoni Wojnar z Cieszyna, działający w Warszawie z braćmi (Franciszek Rudolf), zakłada Instytut stenograficzny w Warszawie, wydaje czasopismo, podręcznik, czytanki, zakłada „Związek Centralny syst. Gab.-Polińskiego”, organizuje kongresy.

Ujednostajnienie stenografii systemu Gabelsbergera-Polińskiego (1923), Bogocz, Kapuściński, Korbel, Kotas, dr. Taub, Wojnar (Dzieje: dr. Taub 1924/25, Częstotliwość głosek: Józef Kapuściński).

§§. Zwolennicy systemu Stolze-Gumińskiego dostają się do biura sten. Rady Stanu K. P. (1917) a następnie Sejmu i Senatu zakładają swój „Związek” (Gumiński), pozatem działalność nieznaczna (Wanda Suchecka, Zgliński).

§§§. Ożarowski i kilku zwolenników (czek) jego systemu pracuje w biurze Rady Miejskiej w Warszawie.

§§§§. Balczyńska naucza swego przekładu Stolze-Sehreya w kilku szkołach w Katowicach

3) 1927 do chwili obecnej: Okres Śląski.

§. Zespół Towarzystw Stenograficznych syst. Gabelsb-Polińskiego Woj. Śl. i Zagł. Dąbrowskiego (Brachaczek, Cholewa, Chrapusta, Dąbrowski, Folek, Grześ, Jung, Kotas, Mańkowska, Nowak, Świerczyna) organizuje ruch sten. i krzewi na Górnym Śląsku: powstaje tu Instytut Stenograficzny syst. Gabelsb-Polińskiego w Katowicach (Chrapusta, Jung), wychodzi czasopismo (Jung), Wydział Oświecenia Publicznego wprowadza stenografię do szkół powszechnych, wyżej uorganizowanych, popiera moralnie i materialnie ruch stenograficzny na Śląsku. J. Dadok na Śląsku Czeskim.

§§. St. Korbel i Fr. Kotas wprowadzają swe systemy do szkół. Nowa walka (dr. Taub, Korbel, Kotas). Sprawa ujednostajnienia systemu na konferencji w Katowicach w marcu 1930 i na I. Og. Kraj. Zjeździe naucz. szkół handl. w grudniu 1930.

II. Systemy geometryczne.

Prób przekładów systemów geometrycznych na język polski jest siedem:

1) Najdawniejszy, rozpoczęty prawdopodobnie w r. 1828, a wydany pośmiertnie w Warszawie w r. 1858 jest to system pozytywny literata Krupskiego podług „Okygraphie” H. Blanca (1801).¹

2) Następny, przygotowany do druku w r. 1838, a wydany również pośmiertnie w Krakowie w r. 1866, to system profesora Pysza podług francuskiego systemu Bertin’a, który znowu jest przekładem angielskiego Taylora.

3) Stenografia lekarza Saxego w Warszawie z r. 1863 jest przekładem francuskiego Prévost (1820), który również opiera się na Taylorze, względnie rozwija system Bertin’a.

4) Rękopis, znajdujący się w Muzeum Czartoryskich (nr. 2937), na którym znajduje się niewyraźna data 1867, „Art abrégiateur” jest także systemem geometrycznym podług Prévost.

5) Z r. 1923 pochodzi wydanie czwarte stenografii inż. Pyrka podług Duployé (1865). (Dawniejszych wydań nie udało mi się zobaczyć, były prawdopodobnie litografowane do użytku szkoły).

6) Również z r. 1923 pochodzi jeden „List stenografii polskiej” Rowińskiego także podług Duployé, wreszcie należy tu:

7) Bez daty wydany „Podręcznik stenografii mnemotechnicznej” Słonimskiego oparty na różnych systemach francuskich, oznaczających samogłoski, a także częściowo na zasadach Pitmana (1837) ze względu na odróżnianie par dźwięcznych i bezdźwięcznych głosek zapomocą nacisku.

Systemy geometryczne, jak już wspomniano, wywodzą swe znaki z elementów geometrycznych prostej i owalu, łączą je bezpośrednio, tak jak następują po sobie i jak się dadzą połączyć, stąd powstają niewygodne, niebiegłe połączenia kątów rozwartych i gwałtowne zmiany kierunku, niewygodne i niebiegłe też są linie zgóry w dół i poziome; bieglejsze połączenie, unikając

¹ Dokładne tytuły i opis wydawnictw zob. Bibliografię.
Okygraphie — skoropis (okys — prędko, skory, grafo — pisać).

katów, starał się osiągnąć Duployé, oznaczając samogłoski kółkami, lub częściami tychże, pisanymi w różnych kierunkach, jak tego wymaga dogodniejsze połączenie.

Kazimierz Krupski.

Życiorys (według Encyklopedji Orgelbranda):

Krupski Jan Nepomucen Kazimierz, literat, urodzony 1799, umarł 1856 w Warszawie. Po roku 1831 redagował przez lat kilka *Gazetę Warszawską*, potem *Gazetę Codzienną*, następnie był bibliotekarzem Akademii Duchownej rzymsko-kat. w Warszawie. Osobno wydał: *Rozmaitości krajowe i zagraniczne* (1831) *Łaźnie parowe rosyjskie* (1835), *Światowid* (zbiór powieści i artykułów 9 tomów 1835—37), *Strategika szachowa* (1835 i 44).

Działalność na polu stenografji.

Krupski był prawdopodobnie pierwszy w Polsce, który się zajmował stenografją. Stworzył nie tylko system, ale i teorię stenografji. Był więc pierwszym autorem systemu i teoretykiem stenografji i rzec można, wiele miał ciekawych pomysłów teorii także pierwszy zajmował się częstotliwością głosek. W związku, ze stenografją próbował reformować pisownię polską.

Współczesny Krupskiemu literat i publicysta Ludwik Jenike¹ podaje, że Krupski wypracował swój system jeszcze w r. 1828 i miał on być przeznaczony do użytku sejmu, rękopis atoli spoczywał nie wydany przez lat 30. Wydany został po śmierci autora w r. 1858. „Pozwolono drukować z obowiązkiem złożenia w komitecie cenzury prawem oznaczonej liczby egzemplarzy. Wilno, 11 września 1857 r.” Podręcznik zawiera przedmowę wydawcy, wstęp autora, o pisowni polskiej, stenografję oraz 27 tablic.

Z zapatrywań Krupskiego, dotyczących się pisowni polskiej i teorii stenografji niektóre wyłuszczymy tu zaraz na wstępie, inne podamy w związku ze stenografją jego.

¹ „O stenografji Krupskiego” Bibl. Warsz., maj 1858.

Pisze Krupski: „Nim przystąpię do wykładania stenografji czyli sztuki prędkiego pisanja, wypada mi uczynić niektóre uwagi nad pisownią polską, na której skoropisowi wiele zależy”. A dalej: „Uwagi te jeszcze w r. 1816 napisane, lecz jako zbyt młodemu z łatwością wydanie ich odradzono”. Nie wynika z powyższych słów, czy i stenografją zajmował się Krupski już w r. 1816.

W uwagach swych „O pisowni polskiej” skarży się autor, że zamykamy 46 głosek języka w 24 figurach, zastępując ten niedostatek w różny sposób (kreski, kropki dwie figury na jedno brzmienie i t. p.) Otóż „stenografja, której głównym środkiem do osiągnięcia celu jest doskonałość pisowni, tworząc właściwe sobie figury, musiała ich liczbę zastosować do potrzeby języka”. Samogłoski dzieli na otwarte (a, e, o), ścieśnione (é, ó), nosowe (ą, ę), miękkie (i), grube (u, y). Spółgłoski dzieli na twarde (b, c, d, f, g, h, k, l, m, n, p, r, s, t, w, x, z), przyciskowe (cz, ch, sz, ż, rz, dż), nie łączące się z samogłoską i, i miękkie (b' c' i t. d.). Do oznaczania przyciskowych spółgłosek radzi użyć kropki (c, d i t. d.), na miękkie stałe apostrofu (słonea, drop', drop'a), dla ch zaś znaku h, przekreślonego jak ł. Autor kruszy też kopję o spółgłoskę j zamiast pisanego i lub y, „kłuy” piszmy „kłuj” powiada. Te zmiany uprościłyby pisownię, zmniejszając ilość głosek w składzie wyrazów, a więc i objętość książek i koszta drukarskie; obliczenia, przeprowadzone przez Krupskiego na dziele Śniadeckiego p. t. *Teorja jestestw organicznych*, wykazują oszczędność 100.000 głosek czyli 7 arkuszy druku. Pisze Krupski: „Samogłoski są właściwie same głosami całemi, one stanowią, że tak powiem, szkielet cały mowy, a na nich wspierają się wszystkie spółgłoski, które są tylko przygłoskami.”

Ciekawe są obliczenia Krupskiego, odnoszące się do częstotliwości głosek i zgłosek. Nie podaje Krupski, jak przeprowadzał te obliczenia, a z jego słów nie można się ściśle domyślić sprawy; zdaje się, że czynił to w niewłaściwy sposób, gdyż liczy prawdopodobnie podług słownika języka polskiego częstość znajdujących się tam głosek i zgłosek, a nie według częstości ich powtarzania się w żywej mowie potocznej różnych

dzień. Toteż nie można jego badań porównać z nowszymi, ale nawet w tej formie, w jakiej są te obliczenia, stanowią ciekawy materiał. Pisze Krupski: „Różnica między głoskami co do ich używania jest bardzo znaczna, spółgłoska np. „p” zaczyna przeszło 3.600 wyrazów, gdy tymczasem „h” zaledwie 170 wyrazom daje początek. Na samogłoskę „o” zaczyna się 2.050 wyrazów, na samogłoskę „e” tylko 100. Samogłoski a, e, é, ó, y na początku wyrazów wcale nie są używane.” I zestawia Krupski częstość używania głosek w następujący sposób (liczby w nawiasie oznaczają ilość wyrazów):

Język polski posiada wyrazów zaczynających się od: a (przeszło 500), e (100), i (130), o (2.050), od (600), ob (400), u (740), a, e, é, ó, y (0), b (1200), ba, ba (200), be, be (430), bez (400), bi (70), bo (100), bu (120), by (20), bl, bl (70), br (170), bz (9), c (400), ca, ca (20), ce, ce (807), ci (60), co (7), cu (10), cy (70), ck (1), cl (2), cm (5), en (2), ew (15), cz (120), d (900), da, da (45), de, de (90), do (470), du (20), dy (80), db (1), dj (2), dl, dl (20), dm (7), dn (20), dw (3), dr (80), dz (80), f (300), fa (50), fe (30), fi (50), fo (60), fu (30), fl (35), fr (40), g (540), ga, ga (140), ge, ge (10), gi (50), go (70), gu (25), gb (1), gd (5), gl (60), gm (5), gn (15), gr (140), gw (20), gz (3), h=ch (430), j (230), ja (100), je (80), jo (20), ju (30), k (1360), ka, ka (400), ke, ke (9), ki (90), ko (470), ku (150), kl, kl (100), km (7), kn (10), kp (4), kr (160), ks=x (—), kt (4), kw (40), l, l (610), la, la, la, la (180), le, le, le, le (150), li (90), lo, lo (80), lu, lu (90), ly (10), lb, lg, lg (2), lk (1), ln (2), ls, lw (1), lz, lz (5), m (760), ma, ma (300), me, me (90), mi (80), mo (100), mu (70), my (10), md (2), mg (2), mh (1), mk (1), ml, ml (15), mn (7), mr (20), ms (7), mż (1), n (1350), na (1030), ne (30), nie (200), ni (40), nd (40), nu (5), ny (5), p (3600), pa, pa (320), pe, pe (170), pi (70), po (2400), pu (50), py (15), pl, pl (130), pn (2), pr (340), z tego prz (170), ps (11), pt (2), r (1050), ra, ra (105), re, re (100), ro (700), z tego roz (620), ru (50), ry (60), rdz (2), rw (1), rz (42), rz (1), s (1600), sa, sa (120), se, se (70), sie (50), si (10), so (7), sn (60), sy (35), se (40), z tego śc (30), sf (3), sh (22), sk (170), sl, sl (45), sm (40), sn (18), sp (200), sr (17), ss (1), st (200), sw (50), sz (440), t (460), ta, ta (100), te, te (75), to (40),

tu (55), ty (35), th (3), tk (2), tl, tl (8), tr (150), tw (7), u (2040), wa, wa (140), we, we (100), wi (70), wo (35), wu (3), wy (1000), wb (7), we (20), wd (20), wg (12), wh (4), wk (25), wl, wl (38), wm (20), wn (30), wp (35), wr (35), ws (110), wt (10), ww (6), wz (170), x (imiona własne), z (2200), za (1500).

Razem obliczenie przeprowadzono dla wyrazów 22550, do czego dodać należy „wyrazy wynikłe z czasowania, przypadkowania, stopniowania, imiona wielorako zdrobniale i zgrubiałe”, przyczem „liczba ta podnosi się do kilkukroć sto tysięcy”.

Dalej stwierdza Krupski, że j, n, ñ, x, nie łączą się na początku z żadną spółgłoską tylko z samogłoskami, b łączy się tylko ze spółgłoskami l, r, z; c — początkowe nie łączy się ze spółgłoskami b, c, d, f, g, h, j, p, r, s, t, x, — d nie łączy się z głoskami i, c, f, g, h, k, p, s, t, x — f z żadnymi prócz l, r, — g nie łączy się z y, c, f, h, j, k, p, s, t, x — j z żadną spółgłoską oraz i, y — k nie łączy się z y, b, c, d, f, g, h, j, x, z — l nie łączy się z y, b, k — ł nie łączy się z i, n, s, w — l i ł nie łączą się z c, d, f, h, j, m, p, r, t, x — m nie łączy się z b, c, f, j, h, t, w, x — n z żadną spółgłoską — p nie łączy się z b, c, d, g, j, k, m, w, x, z — r nie łączy się z i, a ze spółgłoskami tylko dz, w, z — s nie łączy się z b, d, g, j, x — t nie łączy się z i, a ze spółgłoskami tylko z h, k, l, ł, r, w — w łączy się ze wszystkimi spółgłoskami prócz f, x — x nie łączy się ani z poprzedzającą, ani z następującą spółgłoską — z łączy się, będąc zarazem przyimkiem, ze wszystkimi głoskami, jest ono po spółgłosce p najbardziej cenione w stenografii. Choć wymienione połączenia nie występują, to powyższe grupy spółgłosek „w środku wyrazów, chociaż się ze sobą nie łączą w mowie, ale sąsiadują i łączą w pisaniu np. koncert”.

System stenograficzny.

Linjatura systemu składa się z trzech linii w jednakowych odległościach. Pismo jest linjowe, siedmiopozycyjne, gdyż te same znaki mają różne znaczenie, zależne od siedmiu pozycji. Znaki mogą być: 1) nad pierwszą linią, 2) na pierwszej linii, względnie ją przecinają, 3) między pierwszą

a drugą, 4) na drugiej lub w przecięciu z nią, 5) między drugą a trzecią, 6) na trzeciej, 7) pod trzecią.

Przestrzeń pisma jest jeszcze nieco większa, gdyż litery stawia się jeszcze nieco wyżej nad pierwszą linią, ponadto jeżeli początek wyrazu stoi nad pierwszą lub pod trzecią linią, to koniec idzie dalej w górę lub w dół.

Znaki alfabetu są dwojakiego rodzaju, względnie dwa są alfabetów: Jeden alfabet głosek początkowych (na 42 głoski, niektórych niema na początku) a więc zaczynających wyraz, oraz drugi alfabet głosek następnych, t. j. następujących po początkowych, a więc środkowych i końcowych (47 głosek).

Oba alfabetów są zbudowane zasadniczo z tych samych dwu kresek. Są niemi prosta i półkole. Różnica zaś polega na tem, że alfabet początkowy używa tych kresek, które tu są zawsze jednakowej wielkości (półkole półstopniowe, kreski jednostopniowe), w różnych kierunkach i w różnym położeniu owych 7 pozycji — a znaki drugiego alfabetu są niezależne od pozycji (położenia wobec linii), a tylko zależne od kierunku i wielkości. Wielkość głosek następnych może być $\frac{1}{2}$, $1\frac{1}{2}$, $2\frac{1}{2}$ stopniowa, półkole mogą być wydłużone w płaski owal lub zamknięte koło.

Znaki na samogłoski nie mają szczególnych cech odróżniających je od spółgłosek; wypisuje się samogłoski literalnie. W jednozgłoskowych wyrazach opuszcza się pewne samogłoski na tej zasadzie, że spółgłoski nazywają się i czytają w jednozgłoskowych wyrazach w ten sposób, że twarde i przyciskowe łączy się z samogłoską *a*, więc *b*=*ba*, *cz*=*cza*, *ps*=*pas* i t. d., a miękkie spółgłoski z *e*, więc *b'*=*bie*, *p's*=*pies* i t. d. Z temi to samogłoskami owe spółgłoski najczęściej zwykły się łączyć. W wielozgłoskowych wyrazach opuszczanie to nie może mieć miejsca, *p-s-y* mogłoby wtedy oznaczać *psy* lub *pasy*.

Łączenie znaków jest zasadniczo bezpośrednie, czasem przerwane, znak następny dotyka poprzedniego od dołu lub z boku, albo się znaki krzyżują. Grup spółgłoskowych specjalnych niema, dwuznaki zwykłego pisma mają tu pojedyncze znaki.

Miękczenie jest uwzględnione, miękkie spółgłoski mają osobne znaki: Przed *i*, przed miękkimi samogłoskami i spół-

głoskami, używa się twardych znaków, gdyż tak czy tak miętko wymawiać się muszą, a więc ciskać nie ciskać, ściana nie ściana, ślad nie ślad i t. d.

Jotowanie t. j. oznaczanie głoski *j* jest literalne, w środku wyrazu zastępuje się *j* przez *i*, tylko po przyimkach *w*, *z* używa *j* początkowego.

Ustanawia Krupski, że „figury głosek stenograficznych służą i do oznaczenia liczb, piszą się cokolwiek większymi figurami nad szlakiem”. Są też figury dla ułamków (kropka oddziela licznik od mianownika), i dat („kropka między liczbami w kierunku prostym położonemi oznacza datę dnia, miesiąca i roku”, który obok w skróceniu się mieści).

Co do teorii swych znaków, ich rozdziału na poszczególne głoski oraz wartości swego systemu podaje Krupski następujące zasady: „Stenografia mając w równym czasie jak mowa ludzka oddać wiernie jej kopie, przyjęła za zasadę, aby każda głoska jednym rysem czyli jednym poruszeniem pióra wykonaną była; a ponieważ w naturze kształtu tylko trzy figury z pojedynczych poruszeń złożone znajdują się, to jest linia wypukła, wklęsła i prosta, czyli dwa półkole i średnica. Od ich przeto położenia, kierunku, miejsca i wielkości oznaczenie wszystkich głosek zależy”.

Głoski najwięcej używane mają najspodobniejsze „miejsce do łączenia z innemi głoskami i figury najłatwiejsze do wykreślenia”. Głoska *p* najwięcej używana stoi na czele alfabetu. „Samogłoski początkowe jako najmniej na początku wyrazów używane, najmniej też zręczną do łączenia się z innemi oznaczone są figurą, to jest linią lewą ukośną lub prostą”, ale za to otrzymały one dogodne znaki w alfabecie następnym, gdyż te należą „do najużywanych głosek”, samogłoska *a* ma tu najłatwiejszą figurę. W alfabecie początkowym „są najbardziej używane głoski *o*, *p*, *w*, w drugim głoski potrójne, t. zn. takie, które występują jako twarde, przyciskowe i miękkie np. *s*, *sz*, *ś*, *c*, *ć*, *cz*, szczególnie zaś ich miękkie są najużyteczniejsze” i mają one po samogłosce *a* najdogodniejsze znaki. „W wyborze figur dla każdej głoski okazała się konieczność po-

trzeba, aby mieć wzgląd nie tylko na użyteczność głosek, ale i na ich łączenie się ze sobą", względnie sąsiedowanie.

Uwzględnia też Krupski zasadę, by podobnym, względnie do jednej kategorii zaliczanym głoskom, nadać analogiczne pozycje, względnie znaki. Pisze, że spamiętanie znaków na pozycjach ułatwione jest przez to, że spółgłoski miękkie znajdują się na liniach, twarde podwójne (t. j. o 2 głosach np. więc tylko jako twarde i miękkie jak b i b') nad liniami, twarde potrójne na liniach, a przyeiskowe, przeciwnie jak twarde, podwójne na liniach, potrójne między liniami. Pojedyncze spółgłoski wreszcie jak / (jeden głos, bez podobnego mu) znajdują się nad pierwszą linią.

W alfabecie zaś głosek następowych w doborze figur dla spółgłosek potrójnych „zachowane jest prawidło, żeby spółgłoski twarde, jako głoski pojedyncze najmniejszymi i najłatwiejszymi, miękkie jako dwie częstokroć trzy głoski obejmujące, największymi, a przyeiskowe z dwóch złożone, średnimi oznaczone były figurami”.

„Figury głosek pochodnych t. j. przyeiskowych i miękkich podobne są do swych pierwotnych”.

Krupski wylicza następujące ułatwienia swego pisma stenograficznego. 1) Używanie papieru w szlaki z trzech linii czerwonych, przez co głoski mają miejsce ściśle oznaczone, skrócenia są umożliwione. Jeżeli nie rozechodzi się o prędkość, można obejść się bez linii, lub też pisać na cienkim papierze, zastąpić je podkładaniem podobnych ryg. 2) Używanie dwu alfabetów, używając bowiem tylko alfabetu początkowego zależnego od linii, otrzymalibyśmy pismo niewiązane, coby je tylko opóźniało, w drugim wypadku mamy pismo wiązane. Zdany a wprawny stenograf ograniczyć się może na alfabecie głosek następowych. 3) Dalsze ułatwienia widzi Krupski we wspomnianem nieoznaczaniu samogłosek *a* i *e* w wyrazach jednozgłoskowych po spółgłoskach odpowiednich, upraszcza pismo opuszczanie *i* po miękkich, pojedyncze znaki na dwuznaki pisma zwykłego i skrócenia.

Skrócenia. Powiada Krupski: „Pomimo użycia w stenografii jednoporuszeniowych głosek, nie tylko komplikacja na-

rzędzi, jako to: ręki, pióra, atramentu i papieru, przeznaczonych do przelewania mowy ustnej na papier, ale samo tarcie byłoby dostateczną przeszkodą do zupełnego wyrównania w szybkości językowi, dlatego w tym rodzaju nawet pisanie, skrócenia okazały się nieodzowną potrzebą. Nie stanowią one jednak żadnej trudności... „Skrócenia te... samej tylko stenografii są właściwe, za ich pomocą wiele całych zgłosek czyli sylab, a tem samem i całych jednozgłoskowych wyrazów, jednym częstokroć poruszeniem pióra oznaczyć można, ułatwiając zarazem czytanie, kilka bowiem głosek jednorysową oddając figurą a nawet kilka zgłosek jedną takąż figurą kilku poruszeniami zrobioną, których jednak liczba rzadko przenosi liczbę poruszeń zwyczajnej głoski *m*, przedstawia objęciu jednego rzutu oka najdłuższe wyrazy, które kilku jego rzutów w zwyczajnem piśmie wymagają”.

Co do skrótów, to odróżnia Krupski dwojaki: 1) Wynikające z układu stenografii i jej alfabetu wyrozumowane, 2) powstające przez zastąpienie najużywanych wyrazów i zakończeń pewnemi figurami z niemi związek mającemi. Te ostatnie skrócenia są zależne od pamięci, można ich liczbę odpowiednio do dobroci pamięci powiększyć lub zmniejszyć.

Skrócenia z układu polegają: 1) na opuszczeniu samogłoski *a* po spółgłoskach twardych i przyeiskowych początkowych, jeżeli przed następną samogłoską znajduje się spółgłoska miękka n. p. k(a)nwie, ż(a)bie, cz(a)rt. 2) Opuszcza się *i*, *e* po spółgłoskach, oprócz po następowych *e*, *n*, *s*, *z*, po których się tylko *i* opuszcza, na końcu zaś słowa *e*: ciebi(e). 3) Samogłoskę *a* następowe opuszcza się po spółgłosce początkowej, którą natomiast zastępuje powiększa się w dwójnasób, a więc pewnego rodzaju symboliczne oznaczenie; n. p. p(a)nowie, *a* opuszcza się, *p* dwa razy powiększa. 4) Po spółgłoskach *n*, *x*, opuszczamy zawsze *a*, gdyż te spółgłoski nie łączą się z żadną spółgłoską. 5) Skracamy wyrazy zlewając dwie lub kilka figur w jedną.

Skrócenia zaś pamięciowe są dwojaki: początkowe (przedrostki i znaczki jednozgłoskowe) i następowe czyli końcowe (przyrostki, końcówki). Skrócenia zmian końcowych (końcówek) służą raczej do oznaczania przypadków, aniżeli ich zakończeń

właściwych, tak n. p. 6-ty przypadek przymiotników kończy się *emi* czy *y mi*, rzeczowników *ami*. Podobne skrócenia są i na inne przypadki. Wprowadza Krupski skróty na zakończenia czasowników, zakończenia nazwisk ludzi (ski, eki, wicz). Skrócenia początkowe służą do oznaczenia najużywanych zgłosek początkowych lub całych wyrazów częstych, jak słów posiłkowych, przyimków, przysłówków, spójników.

Zarys pisma Krupskiego przedstawia tablica. Na niej widzimy stosunek przekładu do pierwowzoru, z którego Krupski czerpał t. j. „Okygraphie” H. Blanc’a (1801). Łatwo zauważyć zgodność zasadniczą, jedynie znaki głosek są zmienione.

Krytyka. System Krupskiego, na pozór bardzo prosty, pozostawia wiele do życzenia i wykazuje liczne wady, najważniejszą jak wielolinijność, trudną do zachowania, a w następstwie nieczytelność, zawodność, a dalej mimo graficznej krótkości znaków silną niebiegłość w łączeniu i w następstwie łączenia cudaczne znaki na wyrazy, tak że nie można tego systemu uznać praktycznym. Mimo to jednak dokładniej omówiono system i jego zasady, nie tylko z powodu tego, że jest to pierwszy w naszej literaturze, ale że równocześnie pierwszy ten autor miał pełne zrozumienie teorii stenografji i niejedno zdrowe ziarno posiał, między innemi poznał znaczenie badań częstotliwości dla stenografji, miękczenia i t. d. Te jego pierwsze myśli teoretyczne należało dokładnie przedstawić.

Kytykę zresztą tego systemu, wkrótce po jego ukazaniu się, dał Jenike w wymienionej rozprawce z r. 1858 w Bibliotece Warszawskiej.

Sądzi, że nie samogłoski są szkieletem mowy a spółgłoski przygłosami, lecz przeciwnie spółgłoski to szkielet, a raczej ciało wyrazów, a samogłoski to ich ożywcze technienie; takie zapatrywanie, powiada Jenike, ma zasadniczy wpływ na stenografję, gdyż samogłoski możemy często bez szwanku opuścić (gdyż nie są szkieletem), a głównym celem skoropisma jest uchwycenie obrazowego kształtu wyrazu. Pochwała Jenike wprowadzenie do alfabetu polskiego znaków głosek miękkich, a przez to uproszczenie pisma. Zaprzecza, jakoby były „w naturze

kształtu tylko trzy figury z pojedynczych poruszeń złożone”, to jest linja wypukła, wklęsła i prosta, wskazuje na systemy graficzne, które mają takich znaków prostych więcej, czerpanych ze zwykłej kursywy. Wskazuje na niedogodność znaków prostopadłych i ukośnych od lewej góry ku prawej dół, najdogodniejsze znaki to półkole i prosta, ale w położeniu poziomem lub ukośnem w górę od lewej do prawej, dalej linje wężykowane, zadzierzgnięcia linij kolistych, a nadto pochylone od lewej ku prawej. Nie ułatwieniem, lecz utrudnieniem są trzy szlaki pisma, które w szybkim pisaniu trudno zachować, a najmniej-sza niedokładność sprowadza powikłanie. Natomiast pisanie bez linij systemem Krupskiego, choć dogodniejsze, to znowu w odczytaniu sprawiałoby poważne trudności. System kilku linij, wyborny w teorii, okazał się w praktyce niedobry i zarzucono go zagranicą. Lepiej powiększyć liczbę znaków, choćby sztucznie skombinowanych, niż mitrzyć uwagę i kępować piszącego, żeby nie wykroczył poza linję. Kwestjonuje Jenike ułatwienie, które mają sprowadzać dwa alfabetu; jest to tylko obciążenie pamięci, a nie przyspieszenie pisma. Niepotrzebne są też znaki na liczby i daty, które i tak są krótkie, iż nadażyć za mową można, a potrzebna tu już jest zupełna ścisłość, bo ze związku zdania tu nieczego domyśleć się nie można. Co do wymówienia spółgłosek miękkich z *e* a twardych i przyciskowych z *a* i dalszych tego konsekwencyj, to jest to dobre niekiedy, lecz przyzwyczaić się trzeba do nazw i zawsze to będzie igraszką, nie opartą na prawdziwym brzmieniu spółgłoski, lecz na nazwie dowolnie jej nadanej. Jako zalety systemu podnosi Jenike przeprowadzenie całości, sumienne bardzo i pracowite obliczenia połączeń głosek i częstotliwości, jako wyborny materiał dla przyszłego autora stenografji polskiej, gdyż bez zbadania kombinacji głosek nie podobna ułożyć alfabetu stenograficznego, bo dla głosek, najczęściej powtarzających się, trzeba znaków najprostszych, najłatwiej wykonalnych i dogodnych w łączeniu. Kończy krytykę mówiąc, że jak wszelka praca początkowa, tak i dzieło Krupskiego nie może nosić na sobie cechy doskonałości, lecz nie zmniejsza to jego zasługi, choćby nawet stenografja jego nie znalazła zastosowania. Wreszcie zaprzecza Jenike

twierdzeniu wydawcy w przedmowie dzieła, iż każdy w parę tygodni z łatwością nauczy się tego sposobu pisania, byłoby to złudzeniem nawet wtedy, gdyby system Krupskiego był odpowiedni wymaganiom sztuki stenograficznej.

Jackowski pisze między innymi o systemie Krupskiego: „W całym układzie widzimy tylko dążność, aby jednym poruszeniem ręki każdy znak wypisywać, mniej zaś baczności — a nawet spostrzegamy i zupełne zapoznanie sposobów takiego samego wyrażenia całych zgłosek, co jedynie zbliżyć może pismo stenograficzne do ideału szybkości i łatwości“.

Rozpowszechnienie systemu.

Pisze Radwański w Czasie 1864, „że Krupski pierw usposobił kilku uczniów, nim wydał swą stenografię. Nie rozszerzyła się później ta nauka na urząd, bo dla wiadomych okoliczności nie miała sposobnego pola popisu, a umiejący ją zmienili życia narzędzie“. Ukazanie się podręcznika w r. 1858 nie zmieniło stanu rzeczy, nikt, zdaje się, nie uczył się ani nie nauczał systemu Krupskiego.

Józef Pysz.

Życiorys według wstępu do wydanego dzieła, skreślony przez Jana Radwańskiego.

Urodził się Pysz 30 kwietnia 1793, pochodził z wieśniaczej rodziny, z ojca Jana i matki Agnieszki z Becków, rz. kat., we wsi Hałenowie blisko Białej i Bielska. Pisał się Pysz i Pysz. Po ukończeniu lat 6, szczupłej będąc budowy, nauczył się czytać, przez dwa lata uczęszczał do szkółki parafjalnej w Hałenowie. W 8 r. życia odumarli go rodzice, a nieco starszy brat zaprowadził go w r. 1807 do Krakowa. Tu szybko postępował w nauce, ukończył gimnazjum św. Anny w r. 1814. Potem zaciągnął się do Akademii Krakowskiej na wydział filozoficzno-literacki i otrzymuje zaletne świadectwa z filozofji, historii powszechnej, geografji, krytyki i fizyki. W r. 1815/16 słucha prawa i umiejętności politycznych i zdaje egzamin. Wnet po egzaminie złamał rękę, kuracja go zubożyła. Przyjmuje nauczycielstwo prywatne, a w r. 1820 po utworzeniu Wolnego Miasta

Krakowa i organizacji szkół otrzymuje, po złożeniu konkursu z języków, posadę kollaboratora do języka niemieckiego i francuskiego w liceum św. Barbary. Skromny, potulny, nie umiał się wybić; innych mianowano rzeczywistymi nauczycielami, jego zwolniono 1821. Zapisuje się teraz na wydział filozoficzno-matematyczny, lecz nie mając utrzymania, chwycił się korepetycji, t. j. został nauczycielem domowym w Kongresówce. W r. 1824/25 wraca do Krakowa, przyjmuje obowiązki na pensji pewnego profesora uniwersytetu, a w godzinach wolnych uczęszcza do Akademii na łacinę i język włoski, z którego składa egzamin, dalej na historję naturalną i prawo rzymskie. W r. 1826 mianowany zastępcą nauczyciela w liceum św. Anny, w r. 1828 ożenił się z Katarzyną Janikowską. W r. 1830 zostaje rzeczywistym profesorem, a skoro liceum zamieniono na szkołę wydziałową, pozostaje i tu Pysz aż do śmierci (27/3 1850).

Pysz nabył wiele nauk, ciągle się kształcił, lubił poezję, lecz sprzedać nie umiał swych wiadomości. Pozostawił w rękopisach wiele dzieł, gotowych do druku, drukiem ukazała się za jego życia jedna rozprawa: „O edukacji“ w programie szkolnym. Pozostały też i rękopisy do druku nieprzeznaczone.

Działalność Pysza na polu stenografji.

Pysz jest drugim nam znanym pracownikiem na niwie stenografji polskiej.

Pisze Radwański w „Czasie“ 1864: „W Krakowie, r. 1825 myślał nad nią (stenografią) Józef Pysz, a w r. 1838 dał wypracowany rękopis do drukarni St. Gierzkowskiemu (gdzie tenże zaginął), wreszcie na nowo z notat ułożył i przedstawił do druku r. 1840 a potem 1843“. Karty tytułowe podręcznika Pysza także podają do wiadomości, że stenografia przygotowana była do druku w r. 1838, a potem powtórnie do druku przedstawiona w r. 1843, co niektórzy mylnie zrozumieli i podawali, jakoby podręcznik ten w tych latach rzeczywiście był wydrukowany. Pisze dalej Radwański, że Pysz pokazywał mu dwie części rękopisu w r. 1849, czytał mu z części praktycznej i o łatwości pisania i odczytywania zapewniał. Mówił Pysz, że skarbu tego nie zakopywał, starał się drukiem ogłosić rękopis,

oddając go darmo, ale rzecz rozbiła się o koszty znaczne, o sprowadzenie abecadeł, o odlewanie znaków skoropisowych, o brak dobrej litografji, a księgarz się wcale nie kwapił, nie tusząc sobie rozprzedaży tej nowości. Po śmierci Pysza starał się Radwański, by któreś lwowskie towarzystwo stenograficzne rzecz wydrukowało, ale i tu sprawa nie powiodła się. Dopiero „po wielu usiłowaniach płonnych zrobienia pamiątki po Pyszu, wydanie Stenografji zawdzięczać należy Zarządowi drukarni Czasu, szlachetnej bezinteresowności stawiacza drukarni p. J. Ostrowskiego i zacnej dobroczynności pewnej osoby, która kilkanaście reńskich na to poświęciła“. W ten sposób wydano Stenografję Pysza w r. 1866.

We wstępie przytoczyć należy pewne zapatrywania Pysza na pisownię i pewne ogólniejsze sprawy.

Tego głębokiego ujęcia, co Krupski, nie ma. W pewnych wypadkach przeciwstawia się jemu.

Stenografja jest sztuką pisania za mówiącym. Pomimo wielu jej zalet nie wszędzie się rozszerza, „a to dlatego, że nowościom, nawet najużyteczniejszym, stają na zawadzie: nieznanomość rzeczy, potęga zadawnionego nałogu, wstręt do nowych usiłowań, pogarda i zazdrość“.

Najdogodniejsze do pisania są pióra platynowe, napelniane atramentem, stalowe, krucze i gęsie pióra trzeba zaostrzyć dobrze i dziobek mało co rozciąć. Można się obejść bez atramentu i piór. „Namazawszy masą tłustą z sadzami zmieszana arkusz papieru, połóż na nim czysty arkusz jedwabnego papieru oliwą napuszczony, ten przyjmuje kolor podłożonego arkusza wszędzie, gdzie rylec, którym kreślisz, przechodzi. Chcąc przeczytać, co napisano, przyłóż popisany arkusz do czystego białego. Umieściwszy papier pocerniony pomiędzy dwoma olejnemi, otrzymasz od razu dwa egzemplarze. Rylec do pisania robi się z ciał twardych, z drutu, kości, rogu, bukszpanu, hebanu“.

Co do pisowni powiada: „Ile... pojedynczych jest brzmień spółgłoskowych, tyle też być powinno znaków pojedynczych w piśmie rozróżnionych, czego właśnie w abecadłach pisanych nie zachowano, a z czego tak rozmaita w językach pisownia i różne jednychże głosek wymawiania wyniknąć musiały“. Mimo

powyższego zapatrywania nie uwzględnia Pysz, jak zobaczymy tyłu znaków pojedynczych w alfabecie stenograficznym, ile jest pojedynczych brzmień.

Co do spółgłosek miękkich powiada: „Język polski nie używa wszystkich spółgłosek miękkich, a nawet w używanych *é, ñ, ś, ź, dź*, tudzież kropkowanych *ż, dż*, kreskę i kropkę chybnie zaniedbuje“. Na podstawie tego zapatrywania nie oznacza Pysz w swej stenografji tych głosek osobnym znakiem lub też znamieniem. Dalej pisze: „Pytanie, czyliby *i* miękczącego zastąpić nie można kreskowaniem spółgłoski? Nie, bo pismo bardziejby się kreskami najeżyło i łatwiej bez odrywania ręki *i* zwłaszcza bez kropki napisać można w ciągu wyrazu, aniżeli kreskę za odrywaniem ręki“. Natomiast znaki złożone jak *rz, dz* i t. d. prostszemi zastąpićby można. W uwadze pisze: „Zdumiewam się, naliczywszy na arkuszu miernego druku przeszło tysiąc kropek nad samem *i*. Rosyjskie *g*, greckie *ι*, *J* duże są bez punktu. Prostota za naturą, elegancja zaś postępuje za zwyczajem i modą“.

System stenograficzny Pysza.

Na okładce tytułowej czytamy, że jest to „Stenografja zastosowana do wszystkich języków i dyalektów“.

Jest to system oparty na francuskich przekładach Taylora, głównie Bertin, przy uwzględnieniu kierunków oznaczających samogłoski.

System jest bezlinjowy, o linijności także trudno mówić. Naogół jednak dąży pismo do utrzymania się na linji. W tym celu czasem znaki początkowe zaczyna się pisać nieco wyżej, by koniec słowa wypadł na pomyślanej linji podstawowej. Nie znaczy to jednak, by znak początkowy był podwyższony wobec następnego, lecz obraz całego wyrazu jest podwyższony. Tak n. p. jest pisze się *st*, a mianowicie *s* kreska pozioma, *t* pionowa pod kątem prostym wobec *s*; otóż *s* nie pisze się na linji podstawowej a *t* popod linję, lecz *s* nieco wyżej, by koniec *t* padł na linję.

Co do przestrzeni pisma, to nie przekracza ona wielkości trzech stopni.

Znaki spółgłoskowe są to kreski w różnych kierunkach, czasem zaczynające się lub kończące oblączkami lub kółkami, wreszcie półkola w różnym położeniu. Wielkość znaków przeważnie 1-stopniowa, rzadko nieco większa albo pół-stopniowa i mniejsza; w kierunku poziomym występują także dwie wielkości. Wielkość znaku nie gra tak wielkiej roli jak jego kierunek.

Odróżnia Pysz aż trzy alfabety: 1) wolny, 2) średni, którego się trzyma i 3) ścisły z 12 tylko znaków złożony. Różnica między niemi polega na różnym teoretycznym podkładzie. Alfabet trzeci ścisły t. zn. najkrótszy ma najmniej znaków; w tym alfabecie głoski b', b, p, p' mają jeden znak, analogicznie inne grupy głosek. Alfabet zaś średni różni się od wolnego nie ilością znaków, lecz podziałem znaków na głoski według zasady: podobnym głoskom podobne znaki. Zasada ta przeprowadzona jest w alfabecie średnim widocznie, niema zaś jej w alfabecie wolnym.

Samogłoski oznacza Pysz za pomocą znaku i pozycji: znak samogłoski stoi luźnie nad lub pod obrazem znaku wyrazu, złożonego z samych spółgłosek. Ma pięć znaków na samogłoski i 2 pozycje. Kropka u góry oznacza e, u dołu a, kreska pionowa (t. zn. zgóry wdół prowadzona) u góry umieszczona oznacza y, u dołu i, pozioma u góry oznacza u, u dołu o, haczyk u dołu w prawą stronę zagięty jest a, w lewą e.

Liczby mają osobne znaki.

Łączenie znaków spółgłoskowych jest bezpośrednie w alfabecie średnim, znak następny dopisuje się bez łącznika tam, gdzie poprzedni się kończy, przyczem n. p. *w* jako kreska skośna od lewej ku prawej, następująca po znaku taką samą kreską się kończącym, wyraża się poprostu przedłużeniem w tym kierunku; podobnie ma się rzecz z innemi znakami kreskowemi, a dalej znaki półkoliste jak n, zlewają się z kreską pionową bez łącznika. Na dwuznaki ch=h, cz, sz, dz i grupę szcz ma Pysz pojedyncze znaki. Podwojenie spółgłoski wyraża Pysz przez jej powiększenie o jakie $\frac{1}{2}$ stopnia; także kółka piszą się przytem zwiększone.

Wyżej przedstawione łączenie znaków odnosi się do alfabetu średniego, wogóle zaś odróżnia Pysz cztery sposoby stenografowania, polegające na różnym łączeniu znaków i różnem uwzględnianiu samogłosek. Są one: A) oddzielno-głoskowy (literalny) zachowujący wszystkie samogłoski, a znaki spółgłosek i samogłosek stoją luźnie obok siebie, łączenie prze-rywane; B) sylabowy, gdzie łączy się z sobą znaki spółgłoskowe do jednej sylaby należące, lub zbiegowe z poprzedniej i następnej sylaby (mw=mowa) i skromnie używa oznaczania samogłosek; C) monogramiczny, używa wedle potrzeby i dogodności samogłosek, a znaki spółgłoskowe łączy z całego wyrazu; D) monogramiczny ścisły, najwłaściwszy dla stenografji używa wszelkich skróceń i rzadko gdzie samogłoskę oznacza.

„Sposób A, nawet i B w drukarni, inne zaś w litografji tylko miejsce mieć mogą; B i D najodpowiedniejsze do ręcznego pisma; C niedogodny dla mylnego odnoszenia samogłosek do właściwych sylab swoich”.

Znaki na cyfry łączy też ze sobą w liczby.

Miękczenia spółgłosek Pysz nie uwzględnia; b=b', z=ż=ź, dz=dź=dż i t. d., rz ma osobny znak różny od ż. Choć więc dla pisma zwykłego żąda, by było tyle znaków ile brzmień różnych, nie uwzględnia tego w stenografji.

Jotowanie dla Pysza nie istnieje, gdyż przeważnie *j* opuszcza n. p. jest=st, jego=g, lub czasem zastępuje przez *i* n. p. je-i z zagięciem u góry na oznaczenie e (=ie). *J* uważa Pysz za samogłoskę, u niego ja=ia, ja=ia, jej=iey, jaja=iaia i t. d. Oznaczenie takich wyrazów musi podać osobno, nie istnieje ono w francuszczyźnie. Pisze: „Gdyby wyraz składał się z samogłosek jedynie, n. p. ia, ia, ie, ie, iaia, które w polszczyźnie oddzielne i wyraźne mają brzmienie, wtedy sposób, który stenografja francuska na oznaczenie samogłosek w zakończeniach wyrazów podaje, jako właściwy francuszczyźnie, byłby dla samogłosek mowy polskiej niedostateczny. Z tego powodu, odstępując od toru szczegółowego, ogólne wyrażenia samogłosek sposób, łatwo do każdego języka zastosowalny do użycia do wolnego podajemy”.

Co do zapatrywań Pysza odnośnie do teorii stenografji wymienić należy: „Linja prosta, koło przecięte w pion i poziom, linja prosta z kółkiem lub haczykiem połączona, dają znaków łatwych do skreślenia, które do wyrażenia spółgłosek w abecadle każdego języka wystarczają, tymbardziej, że główne tylko organów mownych ruchy i wyraźniejsze owych odcienia osobnemi kształtami skreśla, a podrzędne pod główne podciąga”. Dalej powiada: „Lubo wyprowadzenie i dobieranie znaków stenograficznych jest dowolnem, wszelako na pewne okoliczności względ zachować należy: a) na systematyczne, a łatwe onych z jednej zasady wyprowadzenie, b) aby się niebardzo oddalić od ich zastosowania przez inne narody wprzódki uskutecznił, c) aby ilość tych znaków była jak najszczuplejsza i do połączenia ze sobą ile możność dogodna”.

Z powyższych względów i innych ustanawia Pysz, jak widzieliśmy, aż trzy alfabety. Następnie pisze jeszcze: „Łuk i linję prostą wygodnie od ręki lewej ku prawej rozszerzyć a tymczasem jedną postać, już większą już mniejszą, dwie różne spółgłoski zwyczajnie wyrazić i połączenia ich uskutecznić można”. (Tak n. p. u Pysza s, sz, są wyrażone kreską poziomą, s krótszą, sz dłuższą, podobnie m, n, półkółkami o różnej długości). Ale dalej pisze: „W pośpiechu jednak wielkości podobnych znaków nie rozróżniamy pismem, pamiętając jedynie w ilu znaczeniach kształt stenograficzny był przyjętym”. Znaki *d* i *r* są u Pysza wprawdzie też jednakowe, ale piszą się w różnych kierunkach, a gdyby wypadło napisać *r* samo, wtedy dla odróżnienia od *d* używa znaku *r* pisma zwykłego.

Skróty i skrócenia. Pisze Pysz: „Nie od samej prostoty niepotrzebowania głosek wielkich i znamion pisarskich, ale najwięcej od pomijania samogłosek, skracania początku i końca wyrazów przydłuższych, łączenia spółgłosek w monogram, przez co żaden prawie ruch pióra nie jest daremny, znakovania wyrazów często się powtarzających w ciągu mowy, jakoteż zupełnego pomijania łatwo domyślnych — szybkość naszego skoropisma zależy”.

Że samogłoski „są mniej istotnemi wyrazów członkami, najjaśniej widzieć w pisowni języków wschodnich”, podobnie

„w czeskim i bośniackim dyalekcie wiele wyrazów pisze się bez wszelkiej samogłoski a w ukraińskim wiele słów tak wymawiają, że nie rozeznać, jaka właściwie samogłoska”.

Opuszcza Pysz i spółgłoski, a mianowicie „zbiór wielu spółgłosek na początku wyrazu umniejszyć można przez opuszczenie jednej lub dwóch łatwo domyślnych, przez apostrof przyjęty”. N. p. *dźbło* (*źdźbło*), *rzaszcz* (*chrzaszcz*), *ws*, *wsz*, *zw*, *szw* oznacza się apostrofem, spółgłoski przekreślone oznaczają prócz siebie *rz*.

Dalej ma Pysz osobne skrócone znaki na początku i zakończenia wyrazów i to takie, że n. p. zakończenia podobne podciąga pod jeden znak, który kładzie u góry lub u dołu. N. p. *two*, *etwo*, *uetwo*, *ietwo*, *adtwo*, *iedtwo*, *dztwo*, *stwo* i t. d. jednym znakiem oznacza, podobnie końcówki przypadków, bezokolicznika, imiesłowów, stopniowanie zaś cyframi 2, 3, przyśłówki zerem, osoby czasowników kreskami. Także ma znaki skrócone na wyrazy częstego użycia. Tytuły pisze większemi znakami, „choć kiedy pospiech nie nagli, należy wypisać imiona własne, tytuły, wyrazy techniczne i nieznanne bez skrótów a nawet pismem zwyczajnem”. Co większa, całkowite wyrazy i zdania łatwo domyślne opuszczać można w ciągu mowy, n. p.: Każda lis... Wreszcie „słownik stenograficzny wykazałby skrócenia śmiało, ułatwiałby odgadnienia monogramów wieloznacznych. Tym sposobem dopiero możnaby skapstwo stenograficzne do zadziwiającej posunąć prostoty i chyżości”.

Odczytywanie pisma stenograficznego. Ponieważ stenogram Pysza składa się głównie ze spółgłosek, informuje nas Pysz, że „do odcyfrowania pisma stenograficznego konieczne potrzebna jest gruntowna znajomość języka, którym pisano, znajomość i przystępność materji. Głównym zaś przewodnikiem w odgadnięciu cyfer jest związek logiczny, zachodzący między myślami i wyrazami. Wprawę mający odrazu kopiować, dyktować, nawet odczytać pismo stenograficzne potrafi. W praktyce rozbieram każdy monogram na spółgłoski zwyczajne, poczem myślą lub pismem umieszczam samogłoski na początku lub w środku i w końcu spółgłosek, póty je przerzucając, aż wyraz wypadnie do sensu. Gdybym którego wyrazu

nie mógł odgadnąć, tedy mijam go, biorąc coraz dalszy. W końcu odnosząc monogramy nierozwiązane do wyrazów poprzednich i następnych, znanych w piśmie zwyczajnem, łatwo znaczenie ich odkryję". Tak n. p. wygląda przykład, w którym potrzeba odpowiednio doczepiać i przerzucać samogłoski, by odgadnąć całość: „ztrd-nie stengrf. trdn sb wbrze k czlw st strdnie stn w parz i w lndn blsk 5 gdzn a mz i wej sdz zmknt w swj klate w ktrj zldw g plpt się pmse i hwt kzd słw mwe ktrg et zslg n t czstkre plg z w klk mnth ptk słw wyl". (Zatrudnienie stenografa. Trudno sobie wyobrazić, jak uciążliwe jest zatrudnienie stenografa w Paryżu i w Londynie. Blisko 5 godzin a może i więcej siedzi zamknięty w swej klatce, w której zaledwie jego pulpit się pomieści i chwytka każde słowo mowy, którego cała zasługa na tem częstokroć polega, że w kilku minutach potok słów wyleje).

System Pysza a źródła francuskie.

Porównując alfabet wolny Pysza z Bertin'em (1792), widzimy jednakowe znaki na jednakowe brzmienia b, p, d, t, r, w, k, m, n, s, l. Znaki Pysza e, cz, sz, z, ł, x, dz, szesz istnieją u Bertin'a, lecz w innem znaczeniu. Znak *f*, po części *g* jak u Conena Prépéana, *h* jak u Prévosta. W alfabecie średnim znak *f* upodobił się do *w*, *g* do *k* (podobne znaki Astier 1816), *h* i *ch* otrzymało jeden znak, *m* podobne do *n* (Prépéan), w alfabecie ścisłym i *x* jak u Prépéana. Ostatniego przypomina też zasada, by podobne znaki podobnie oznaczać, a w praktyce ich nie odróżniać. Wokalizacja odstępuje z konieczności od Bertin'a, który przeważnie tylko na końcu oznaczał samogłoski, idzie tu Pysz za wzorami francuskimi, oznaczającymi samogłoski. W znakach na zakończenia i na liczby naśladuje Bertin'a. W sposobie stenografowania oddzielno głoskowym i sylabowym przypomina Jana Coulona Thévenot, który pisał poszczególne zgłoski słowa oddzielnie obok siebie, oznaczając ściśle samogłoski.

Krytyka. Co do oceny systemu powtórzyć można sąd Jackowskiego o Taylorze: „Niezaprzeczenie system ten jest bardzo zwięzły, pojedynczy i łatwy do nauczania się, lecz z po-

wodu jego na 19 liter ograniczonego alfabetu, jeden znak wyraża najczęściej 2 litery. To samo dla braku stałych i pewnych oznaczeń dla brzmień samogłoskowych i przy okoliczności, że stałe skrócenia czyli znaczki, jednym i tym samym sposobem wypisane, oznaczać mogą kilka wyrazów naraz — użycie tego systemu w praktycznym życiu bardzo jest trudnem, bo chociaż wyuczymy się wprawdzie z łatwością nim pisać, to zawsze nawet po kilkuletniej usilnej i mozolnej pracy, nie można jeszcze uchronić w odczytywaniu dwuznaczności i niejasności". A dalej: „Pomimo iż pisma, powstałe na podstawie kombinacji linii geometrycznych, mogą przedstawiać co do pojedynczych znaków oderwanie napisanych kształty istotnie bardzo pojedyncze — to w każdym razie, z powodu swego łączenia się w wyrazy tylko pod pewnemi kątami, utykać one muszą na niepokonanej i ręce bardzo trudzącej niedogodności". Chociaż pewne zarzuty Jackowskiego są zbyt skrajnie przedstawione, gdyż przy wprawie można się przeważnie do każdego systemu przyzwyczaić i dobrze oraz biegle go stosować, to jednak na ogół trafiają w sedno rzeczy.

Do Pysza można też odnieść krytykę Jenikego co do systemu Saxego, dalej umieszczoną. W każdym razie nie uwzględnia Pysz właściwości miękczenia i jutowania, oraz należytej wokalizacji. Chociaż cytuje Pysz słowa Rousseau, że „il serait aisé de faire avec les seules consonnes une langue très claire", to już żyjące niektóre języki bez samogłosek się nie obejdą i choć one często szkieletu nie stanowią, to mają swe znaczenie dla płynnego i pewnego odczytania oraz wyrazistości pisma, także dla naszego poczucia językowego i nie można ich całkiem pomijać. Zarzuciłby też można Pyszowi pewną chwiejność. Podobnie jak w życiu rozpraszał się, a nie umiał skoncentrować na jednym, tak samo i w stenografji. Wspomnę, że przytacza aż trzy alfabety i cztery sposoby pisania, choć używa jednego alfabetu i sposobu stenografowania. Za bardzo chodziło mu o krótkość pisma, jak wogóle systemom geometrycznym, krótkość, zakrojoną jedynie na pismo dyskusyjne. Chciał Pysz aż słownik pisać wieloznacznych monogramów, by skąpstwo stenograficzne posunąć do zadziwiającej prostoty i chyżości.

To mści się na wyrazistości, dokładności i łatwej czytelności pisma.

Rozpowszechnienie systemu Pysza.

Pisze Radwański, iż wie od Pysza, że ten dawniej jeszcze wyuczył trzy osoby swego systemu, ale co miał z nimi zrobić? Wyuczywszy się, później rozeszły się każda w inną stronę świata za kawałkiem chleba. A Pysz w roku 1843 przygotował po raz wtóry swój rękopis do druku, gdy otrzymał wyrzuty od członka sejmu krakowskiego, że tych, których wyuczył skoropisu, nie zatrzymał przy sobie.

Saxe Feliks.

O życiu Saxego nie wiele wiemy. Wiadomo tylko, że był lekarzem praktykującym w Warszawie, cudzoziemcem w Polsce, lecz uważał ten kraj, gdzie doznał wiele życzliwości, za swą drugą ojczyznę.

Działalność stenograficzna

polega na wydaniu kilku dzieł stenograficznych. Pierwsze bez daty, lecz jak wynika z oceny Jenikego w r. 1864, ukazało się ono w Warszawie z końcem roku 1863 p. t. Najłatwiejsza stenografja polska. Ponadto jak pisze Jenike, miał Saxe w r. 1864 prawie przygotowaną do druku broszurkę p. t. Wykład treściwy stenografji polskiej. Tego „Wykładu” nie widziałem, wspomina o nim też Zeibig w *Dziejach i literaturze stenografji* (1878), a także Gumiński w swych *dziejach*. Zeibig wymienia też dzieło: *Traité de Sténographie française par F-Stella de Saxe* (1864), jako rękopis w posiadaniu Polsko-ruskiego Towarzystwa Stenografów we Lwowie.

Rzeczywiście „Wiadomości z dziedziny stenografji i kaligrafji”, wychodzące we Lwowie, donoszą w czerwcu 1869 r., że Saxe przygotował trzy dziełka stenograficzne do druku, a to naukę stenografji polskiej, rosyjskiej i francuskiej. „Czeka je-

dnak nakładey, gdyż pierwsza publikacja Saxego nieszczęśliwie wypadła, a to głównie, jak się dowiadujemy, dlatego, że nakładca bez wiedzy i woli autora miał poczynić wiele zmian wedle własnego rzeczy widzenia, czem oczywiście autorowi nie małą krzywdę wyrządził”. A w numerze 9/10 r. 1869 tego samego czasopisma czytamy, że biblioteka Polsko-ruskiego Towarzystwa Stenografów we Lwowie pomnożyła się trzema bardzo cennymi nabytkami, a mianowicie były to rękopisy: *Traité de Sténographie française par Felix Stella de Saxe* (1864 w języku francuskim), przełożył na język polski p. Aleksander Sz, pod tytułem: *Nowa Stenografja polska*, Warszawa 1868, a wreszcie to samo po rosyjsku: *Łehkij sposib prepodawaniju ruskoj stenografji Felixa Saxa* 1865 r. Piszą *Wiadomości*: „Żałować tylko należy, że tłumaczenie polskie nie jest dokładne i dla swoich asterok dalszej pracy i korekty wymagać będzie. Natomiast tekst francuski przedstawia pracę sumienną i pod wielu względami nie bez wartości. Rosyjski przekład także zaliczyć nie możemy do pracy należycie pojętej i wykonanej”. Towarzystwo stenograficzne we Lwowie postanowiło ze względu na ubóstwo polskiej literatury stenograficznej tę pracę wydrukować, choć nie zgadza się na naukę Saxego, w którym to celu Walne Zgromadzenie w grudniu 1869 roku miało fundusze obmyśleć. Dalszych wzmianek o rękopisach niema, cała biblioteka Polsko-ruskiego Tow. Sten. gdzieś przepadła, a wraz z nią i rękopisy.

System stenograficzny

Saxego jest w zasadzie identyczny z systemem Pysza, ostateczne źródło jest przecież to samo, a i rodzaj przekładu i uwzględnienie względnie nie uwzględnienie właściwości języka polskiego jest także podobne. Dlatego zalety i wady przytoczone u Pysza odnoszą się i do Saxego.

Pewne właściwości systemowe i zapatrywania autora przytoczymy. Uważa Saxe, że łatwość ma być jedyną zaletą stenografji; tą łatwością swego systemu wywyższa się nad współczesny mu system Polińskiego. Jego systemu można wyuczyć się w 1—2 godzinach, „a najmniejsza wprawa dostateczną jest

do tego, iżby podług naszej stenografji tak prędko pisać, jak się mówi. Samo przez się rozumie się, że w stenografji często zbyteczną jest rzecz zwracać uwagę na ortografię, ani też na piękne pisanie — celem jej wyłącznym jest pochwycić mowę i przelać ją na papier tak szybko, aby zdążyć za najbieglejszym mowcą.

Znaki spółgłoskowe zasadniczo takie same jak u Pysza, tylko innym dźwiękom przydzielone, występują czasem w dwu podobnych formach dla dogodniejszego łączenia z sąsiednimi znakami; łączenie to zresztą identyczne z Pyszem. Na dwuznaki *cz*, *sz*, *ch* nie ma Saxe pojedynczych znaków, lecz tworzy je jako grupy z połączenia znaków je składających w zwykłym piśmie, tak samo *szez*. Gdzie *rz* brzmi jak *ż*, pisze *ż*. Podwojenie wyraża jak Pysz powiększeniem.

Samogłoski wypisuje zawsze na początku i końcu słów swemi znakami, a to osobno lub razem zależnie od tego, czy się dadzą połączyć lub nie t. zn. czy można je napisać w tym samym kierunku co spółgłoska lub nie. Znaki ma na samogłoski *a*, *e*, *i*, *y*, *o*, *u*, *ą*, *ę*. W środku wyrazu opuszcza samogłoski, o ile jednak wyrazy są dwuznaczne, jak pewność (*pwnś*) i powinność (*pwnś*), to się dopisuje *o* w powinność; podobnie *noś*, *nas* i t. d.; *ą*, *ę* wyraża przez *om*, *en* w środku wyrazów lub zastępuje *ę* przez *e*, na końcu wyrazów oddaje się *ą*, *ę* znakami *a*, *e* z dodaniem ogonków.

Łączenie znaków jak u Pysza. Przytem dla ułatwienia czytania i pisania można wyrazy zwłaszcza złożone dzielić, to ułatwi też dodanie samogłoski, n. p. nie-dostat-kiem.

Skróty i skracanie.

Na niektóre przyimki i przedrostki używa skrótów i tak: *Nad*, na oznacza kreską poziomą położoną nad wyrazem, *przy* pisze się ukośnie przekreślone *p*; *sprzy*, *z przy* przekreśla się *p*, które następuje po *s*, *z*; *prze* pisze się zapomocą *p* poziomo przekreślonego; w wyrazach, które po *prze* zaczynają się od *p* n. p. przeprowadzić, pisze się albo *prze* osobno, lub jako pprzawadzić, przyczem owe dwa *p* na początku oznacza się podwojonym t. j. powiększonym znakiem *o* i przekreśla się kółko;

przed piszemy jako *prze* i dołączamy *d* według łączenia znaków, tak samo *przez*; *pod* wyraża się kreską poziomą pod wyrazem, *roz* wyraża się kreską przecinającą pierwsze litery wyrazu; podwójne przybranki *rozprze* wyraża się zapomocą podwójnego przekreślenia, w rzeczownikach zaczynających się od *roz* przekreśla się także pierwszą literę po *roz*, w wyrazach, gdzie po *roz* następuje *p*, pisze się *roz* (-rz), osobno, a *p* się nie przekreśla, gdyż czytałoby się *prze*, gdzie *rz* brzmi jak *sz*, pisze się lepiej *sz* n. p. w wyrazie krzywda.

Końcówki rzeczowników, przymiotników, imiesłowów i słów oznacza specjalnymi znakami bez zmian dla różnych przypadków.

Pisze Saxe: „Niektóre wyrazy mniej znaczne, a nie naruszające myśli, można opuścić n. p. w krótszym daleko czasie, wyraz „daleko“ można opuścić. Wykończyć pisać kończyć, rozpocząć pisać począć“. „Można nawet zmieniać zdania i okresy, wyrażając krócej, n. p. zamiast okresu: można więcej korzyści osiągnąć z tego, pisalibyśmy: można korzyść mieć i t. d. Współtowarzystwo pisze się towarzystwo. On znikczemniał, pisz, do niczego. W słowach w czasie przyszłym można używać przyimków na, za, po, z, n. p. zamiast będę pisać, napiszę, będę grać, zagram i t. d.“.

Na 24 wyrazy ustanawia znaczniki. Liczby do dziesięciu pisze zwykłymi cyframi, od dziesięciu zamiast zera używa punktu, tysiące pisze się stenograficznie *ts*, miliony *ml*, dziesiątkować 10 i kw, 2, 3, 4 razy pisze się 2, 3, 4 i przekreśla.

Ponieważ interpunkcja zwykłego pisma oznacza samogłoski, więc ustanawia dla punktu znak równości, dla przecinka kreskę poziomą, znak pytania i wykrzyknik jak w piśmie zwykłym.

Źródło stenografji Saxego stanowią, podobnie jak dla stenografji Pysza, francuskie przekłady systemu Taylora, głównie Prévost, który jest kontynuatorem przekładu Bertin.

Krytyka. Do uwag, wypowiedzianych przy Pyszu, dodać można ocenę Jenikego z Tyg. Ilustr. 1864 r. w artykule: „Czem jest i czem być powinna nauka stenografji“. Pisze Jenike: Książeczkę Saxego, „która stała się dla nas głównym powodem do

napisania tego artykułu, wkrótce po wyjściu niesłusznie wyszydził w „Kurjerze Niedzielnym” jakiś p. F. F. Autor stenografji napisał odpowiedź, którą przysłał nam z prośbą o wydrukowanie. W odpowiedzi przytacza Saxe czterowiersz Brodzińskiego, który wielu krytykom możnaby przypomnieć:

„Niejedną częśćkę życia na tom ja poświęcił
Bym co dobre wyszukał i drugich zachęcił.
Chcesz lub nie chcesz korzystać z minionego znoju,
Ja tobie życzę szczęścia, ty mi życz spokoju“.

Co do opuszczania samogłosek, zauważa Saxe, że ten niedostatek napotyka się we wszystkich systemach stenograficznych, co przekonywa, że należało poświęcić łatwość czytania dla prędkości pisania, to jest dla głównego celu stenografji. Nie zgadza się z tem Jenike, gdyż powinno iść w parze łatwość pisania i czytania tego, co się napisało, zresztą są systemy, które oddają samogłoski z równą dokładnością, jak pismo zwyczajne. Kwestjonuje Jenike możność wyuczenia się stenografji w kilku godzinach, biegłość musi wymagać kilkuletniej wprawy, a doskonałość w tej sztuce, by podążyć za najszybszym mowcą, nie każdemu jest dostępna i wymaga też jeszcze gruntownej teoretycznej i praktycznej znajomości języka, ogólnego wykształcenia, bystrej pamięci, przytomności umysłu, daru szybkiego pochwycenia myśli i lekkiej ręki.

W alfabecie nie może Jenike pochwalić jednakowego kształtu znaków *d* i *r*, różnych jedynie co do kierunku pisania; uważa za niepotrzebne, a nawet szkodliwe podawanie dwu znaków na pewne głoski, co jakkolwiek przedstawiać może pewną dogodność w łączeniu, to z drugiej strony utrudnia czytanie i odbiera pismu stenograficznemu ów charakter pewności i precyzji, stanowiących jedną z jego głównych zalet. „W ogólności cały wykład p. Saxe grzeszy powierzchownem traktowaniem przedmiotu i niezastosowaniem go do potrzeb naszego języka. Każdy język, odpowiednio do swej natury, wymaga innego systemu, innych prawideł, a zatem odmiennego także alfabetu i odmiennych znaków. Otóż w alfabecie powyższym uderzy każdego, kto tylko nad tym przedmiotem się zastanawiał, brak

spółgłosek miękkich, bez których stenografja polska, jeżeli spocząć ma na podstawie naukowo-praktycznej, obejść się nie może. Ile przez to zyskuje się na czasie, wykaże tu na przykładzie: Głoska *i*, zdarzająca się najczęściej w języku polskim, na ósemkowej stronie druku mieści się przeciętnie 120 razy. Z owych jednak 120 *i* połowa, t. j. około 60, będzie znakiem zmiękczenia, który w alfabecie stenograficznem opuszczamy, zastępując go spółgłoskami miękkimi. Napisawszy przeto mowę, obejmującą, przypuśćmy, stronę druku alfabetu, w którym niema spółgłosek miękkich, nakreślilibyśmy głoskę *i* 1200 razy bez żadnej potrzeby. Zarzuca Jenike, że skrócenia, które autor podaje (kończyć zam. wykańczać i t. d.), wskazują, że autor nie zna dostatecznie naszego języka. Natomiast „dobrze pomyślane są skrócenia na zgłoski początkowe nad, na, przy, prze, pod, roz, lecz należało dodać jeszcze: do, ko, naj, nie, ob, od, pa, po, wy, za, również często powtarzające się na początku wyrazów. Na zgłoski końcowe p. Saxe podaje także skrócenia, osobno dla rzeczowników, przymiotników, imiesłów i słów. Skrócenia te polegają na jakimś zakręcie jednakowym przy wszystkich przypadkach, rodzajach i liczbach, a zatem szerokie pole zostawiającym dowolności. N. p. *urcz* z zakrętem ma znaczyć uroczystość, a może tak samo znaczyć i uraczenie, albo uroczystością, uraczeniami i t. p.; *kpw* z zakrętem ma znaczyć kupować, a może tak samo uchodzić za kopiować i t. p.“.

Kończy Jenike: „Wypowiedziawszy, cośmy mieli do zarzucenia pracy p. Saxe, dodać jednak winniśmy, że w każdym razie nie zasługuje ona na lekceważenie lub szyderstwo“.

Rozpowszechnienie. Systemu używał, zdaje się wyłącznie tylko sam autor. Pisze Jenike: „Przekonaliśmy się naocznie, że sam twórca rozbieranej przez nas metody, pojedyncze wyrazy kreśli dość szybko sposobem stenograficznym; pewni jednak jesteśmy, iż za mowcą powoli nawet prawiącym jeszczeby nie zdążył. Wprawdzie p. Saxe jako cudzoziemiec z wyjątkowemi waleczyć tu musi trudnościami, ale nie mało też zapewne czasu poświęcił na wprawienie się w swą metodę“.

W Muzeum Czartoryskich w Krakowie, rękopis nr. 2937 zawiera: Art abrégiateur: Écriture mystérieuse, od strony 23: Variations de la méthode Sténographique Française, Adaptées à la langue Polonaise, z niewyraźną datą, ołówkiem na okładce napisaną 1867. Ani autor więc ani dokładna data powstania nie są znane.

System ten stenograficzny należy do tej samej grupy, co dwa ostatnie. Część francuska znowu zupełnie przypomina system Prévost, różni się od niego nieco w wokalizacji.

Część polska tem się różni od systemów Pysza i Saxego, że autor uwzględnia 1) samogłoski w stopniu o wiele wyższym niż dwaj ostatni, 2) spółgłoski miękkie.

Spółgłoski mają znaki podobne do znaków systemów poprzednich. Podnieść należy, że *d* różni się od *c* tylko cieniem, *j* ma znak osobny, *ch* znak różny od *h*, dwuznaki *cz*, *rz*, *ż*, *sz* mają znaki pojedyncze, *dz*=*d*+*z*, *dź*=*d*+*ż*, *dż*=*dż* z oznaczeniem miękczenia. Niektóre spółgłoski mają dwa znaki (*w*) lub kreślą swe kółko w różnym kierunku, zależnie od wygody.

Łączenie spółgłosek odbywa się jak u Pysza czy Saxego. Gdyby dwie spółgłoski nie dały się ze względu na swój kształt połączyć, można je napisać oddzielnie i użyć między nimi osobnego znaku, oznaczającego łączność spółgłosek.

Samogłoski wyraża autor na początku i w środku słów znakami luźnymi, postawionymi nad, obok lub pod wyrazem, przytem uważać należy, by możliwie znaki samogłoskowe ściśle łączyć z odpowiednimi spółgłoskami, aby nie powstała dwuznaczność; na końcu słów łączą się znaki samogłoskowe bezpośrednio ze spółgłoską i to obojętnie, czy wypadają w kierunku kreślenia tychże lub też w innym. Samogłoskę *a* wyraża przecinkiem u góry, *e* przecinkiem na linii, *i* dwoma kropkami poziomo lub pionowo, jak dogodniej, *l* jako spójnik ma osobny znak, *o* kreską ukośną od lewej ku prawej, jak akcent grave francuski nad linią, *u* taką samą kreską na linii, o ile następuje po *l*, zresztą oblączkiem przechodzącym w prostą, *y* grubą kropką zawsze pod spółgłoską, *q* zygzakiem, *e* krótką kreską skośną podobną do *o*, ewentualnie drugim znakiem dogodniejszym do łączenia, albo też zgrubieniem znaku jak w części

francuskiej, *é* przecinkiem pod linią, *ó* podwójnym znakiem dla *u*.

Na dwie samogłoski (dwugłoski) ma osobne znaki i to dwójakie, jedne na grupy, o ile samogłoski tworzą tylko jeden dźwięk *ia*, *ie*, *io*, *iu*, drugie, jeżeli wymawiają się osobno, *ai*, *ao* i t. d.

Osobne znaki ustanawia na dźwięki nosowe podobne do francuskich *on*, *an*, *en*.

Żeby nie było powodu do niejasności, każe tylko znaki na dwugłoski pisać na linii, a inne ściśle przy końcu spółgłosek, do których należą.

W wszystkich wypadkach, gdzie można opuścić samogłoskę bez szkody dla zrozumiałości i dokładności tekstu, należy to uczynić, aby jak najmniej obciążać pismo kreskami przy wyrazach.

Gdyby powstała niejasność z tego powodu, że wyraz kończy się na samogłoskę, a następny od samogłosek zaczyna, można między wyrazami takimi użyć osobnego znaku oznaczającego rozłączenie. Lepiej jest jednak unikać tego znaku, a znaki tego samego wyrazu pisać ściśle obok siebie, między wyrazami zaś zostawiać dość wolnej przestrzeni. Z tego samego powodu wyrazistości należy każde zdanie zaczynać od nowej linii.

Miękczenie spółgłosek oznacza autor zapomocą małej kreseczki poziomej, którą zwykle kładzie nad znakiem odpowiedniej spółgłoski twardej, tylko dla *n* kładzie ew. tę kreskę także pod znakiem dla *n*, dla *é* także obok znaku na *e*.

Jeżeli po spółgłosce twardej następuje *l*, wtedy nie używa się znaku na zmiękczenie.

Jotowanie: *j* wypisuje znakiem alfabetycznym. Skróty autor nie podaje. By nauczyć się systemu, zaleca autor: 1) dobrze przestudjować tę metodę, 2) ćwiczyć się w pisanu, 3) ćwiczyć się w odczytywaniu tego, co się napisało. Autor sądzi, że najwyżej w miesiącu osiągnie się zupełny rezultat w wymienionych trzech kierunkach. Podaje za maksymę: L'Impossible, n' est pas français... et ne peut, ni doit être non plus polonais.

Krytyka. Należy podnieść szerokie uwzględnienie przez autora właściwości języka polskiego, zarówno co do samogłosek i miernego ich pomijania, jak i co do miękczenia spółgłosek na czem zyskała czytelność pisma. Lecz sposób wypisywania samo,

głosek i ich miękcezenia jest taki, że do niebiegłości łączenia znaków dołączają się luźne, a więc niebiegłe doczepione kreski samogłosek i zmiekczeń, tak że każdy wyraz i całe pismo jeży się od owych luźnych znaków, a niebiegłość wzrasta z powodu trudności ścisłego umieszczania znaków samogłoskowych i miękczących tuż obok odpowiednich spółgłosek.

Rozpowszechnienie żadne. Na rękopis zwrócił uwagę prof. Leon Rymar, opracowano powyższe uwagi na podstawie kopji rękopisu, dokonanej przez red. Władysława Chrapustę.

Pyrek Gracjan

inżynier, ur. 17 grudnia 1877 r. w Warszawie, studjował na politechnice w Paryżu (1900), gdzie też otrzymał dyplom inżyniera. Wróciwszy do kraju, założył w Warszawie w r. 1906 Kursy handlowe i języków obcych, które prowadzi aż do obecnej chwili.

Działalność stenograficzna. W Paryżu zwrócił mu uwagę na system stenograficzny Duployé pewien Chińczyk, student, którego uczył języka rosyjskiego. Zapoznał się wtedy jeszcze z innemi systemami ale szczególnie zasady Duployé i Pitmana przypadły mu do gustu. Ćwiczył się w systemie Duployé od r. 1900, a w roku 1906 (10 XII) mianowany został członkiem Akademii Stenograficznej Duployé za poprawne stenografowanie. Stenografia dawała mu utrzymanie w Paryżu i przemysliwał już wtedy nad przełożeniem jej na język polski. Pierwsze egzemplarze swej stenografii polskiej hektografowane miał wydać w r. 1910 do użytku swej szkoły. Udało mi się otrzymać od autora jego „Ćwiczenia stenograficzne” z r. 1923, które są oznaczone jako wydanie czwarte systemu, znacznie uzupełnione, drukowane. Ćwiczenia te składają się z 2 zeszytów, zawierających instrukcję metodyczną i wzory „fonografii” t. j. pisma dźwiękowego, ponadto w miejsce następnych zeszytów, które miały się ukazać, 5 małych tablic, objaśniających dalsze części stenografii (wyższy stopień).

Instrukcje metodyczne Pyrka:

Wiktor Hugo powiedział: „Stenografia będzie pismem pospolitem i powszechnem XX wieku”. Ogólny rozwój prowadzi i do udoskonalenia pisma. „Stenografia fonetyczna — to fotografowanie dźwięków

mowy ludzkiej”. „Rozpowszechniajcie stenografię! Przysporzy Wam ona czasu, ułatwi i uprzyjemni studia oraz uprości pracę”.

Instrukcja podaje 1) na jakim papierze należy pisać (początkowo linjowany, potem gładki, matowy, zwilżony, na którym ołówek atramentowy pozostawia czytelne ślady); 2) jak należy trzymać papier (równolegle do brzegu stołu); 3) jakim ołówkiem stenografować (ołówkiem, nie piórem, o twardości dobranej do ręki, ostro a niezbyt długo zatemperowanym, „Penkala”); 4) jak trzymać ołówek (jak w szkole ucza); 5) jak trzymać rękę (do łokcia na stole, opartą na małym palcu); 6) jaki stół i krzesło (stół 71 cm. co najmniej i odpowiednie krzesło); 7) jak ćwiczyć rękę (ćwiczyć staw napiętkowy, podnosząc i opuszczając oraz obracając w nim rękę przy nieruchomym łokciu); 8) kiedy i jak pisać (po uprzednim gruntownym przestudjowaniu teorii, stale, wytrwale, systematycznie, codziennie aż do zupełnego zdobycia swobody ręki i ścisłości ruchów. System idealny łączy maksimum szybkości z czytelnością, pisać bez odrywania ręki od papieru, błędnie napisany wyraz przekreślić i na nowo napisać, a nie poprawiać, bo przez to ręka „narowi się”); 9) jak ćwiczyć się w odczytywaniu stenogramu (równocześnie pisać i czytać, poprzednie ćwiczenia odczytywać); 10) kiedy robić transkrypcję (bezpośrednio po napisaniu stenogramu); 11) jak zyskać swobodę i pewność ręki (początkowo analizować wyraz na dźwięki, zaznaczać ich kontury bez połączeń, następnie połączyć, by otrzymać całość czytelną, estetyczną, bez odrywania ręki, potem można to samo robić palcem w powietrzu); 12) jak stenografować, aby nie forsować ręki (ćwiczyć z przerwami, początkowo 15-20 min. przy posiedzeniu 2-3 godzinnem, przy bólu w ręce przestać i pisać, gdy ból ustanie, ew. masować i nacierać spirytusem aż do łokcia); 13) jak pisać i odczytywać stenogram (od lewej ręki ku prawej).

System stenograficzny.

System jest bezlinjowy, przestrzeń pisma nie jest ściśle określona, podobnie jak w innych systemach stenograficznych geometrycznych, nie przekracza w praktyce trzech stopni.

Znaki na spółgłoski mają kształty kresek prostych (fonogramy proste), falistych (f. faliste), półkola (f. półkoliste)

i łuku (f. łukowe). Wielkość ich jest jednostopniowa i półstopniowa, w kierunku poziomym występują również dwie wielkości; grupy spółgłoskowe (i zgłoskowe) mogą mieć wielkość dwustopniową. Kierunek znaku odgrywa również rolę.

Dwuznaki cz, dz, dż, rz, sz oraz śc mają pojedyncze znaki.

Przydział znaków na poszczególne głoski odbywa się według zasady: podobnym głoskom podobne znaki, przyczem uwzględniono szeregi podobieństw: głosek dźwięcznych i bezdźwięcznych, twardych i miękkich, oraz pewne inne podobieństwa. Głoski dźwięczne i bezdźwięczne różnią się przeważnie wielkością, twarde i miękkie kształtem, a mianowicie fonogramom prostym i półkolistym dźwięków twardych odpowiadają faliste i łukowe dźwięków miękkich, podobne dalej są m i n, r i l.

Stenografia Pyrka nie uznaje ortografii, pisze on trz = cz, poszedł = poszet, h = ch, rz = ż, s = z, c = dz, ś = ź, śc = źdź, ont = on = a, ent = en = e i t. p.

Znaki na samogłoski są to kółka (a, o), łuczki małe (e, i), ślimacznica (u, ó), kreski skośne (ą, ę, y). Samogłoskom częstszym przydzielono znaki bieglejsze, dogodniejsze w łączeniu.

Dwie samogłoski stojące obok siebie mają osobne znaki.

Miękczenie spółgłosek uwzględnia, wprowadzając osobne znaki na spółgłoski miękkie, z tem zastrzeżeniem, że g' = g, k' = k, ł = ł, co jest zrozumiałe.

Jotowaniu także poświęca autor uwagę. Prócz znaku j w alfabecie, ustanawia znaki, jak powiada na „dyftongi” je, ej, ja, aj, jo, oj, ju, uj, ją, ję, yj, ij, jej, jaj, joj, juj.

Łączenie znaków odbywa się według zasad systemów geometrycznych bez pośredniego dopisywania znaków następnym do poprzednich; niebiegłość takiego łączenia jest tu w wielu wypadkach złagodzona przez znaki kółkowe samogłosek, które ponadto można kreślić w różnych kierunkach, zależnie od wygody i biegłości, a dalej i tem, że na pewne grupy spółgłoskowe i zgłoskowe ustanowiono okrągławe znaki złożone.

Skróty i skracanie. Podaje Pyrek skróty na nieliczne przedrostki także na rdzenie, dalej na frazeogramy (wyrażenia potoczne partykularne), synonimy (wyrazy o pokrewnem znaczeniu). Skraca przez elizję (wyrzutnię) samogłosek i spółgłosek

np. z(a)mek, s(u)nać, m(a)zać, z(o)wie, częs(t)o, wszys(t)ko, prę(d)ko, mie(j)sce i t. d. Stopień wyższy przymiotników oznacza przez podkreślenie stopnia równego, stopień najwyższy dwoma podkreśleniami, tak samo wyrazy powtarzające się zastępuje podkreśleniem pierwszego (bardzo a bardzo). Dalej są skróty, t. zn. kryptogramy, ideogramy, stenoideogramy, logogramy. Kryptogramy to są abrewjacje na sposób pisma zwykłego jak i t. p., b. r., M. W. R. i O. P. i t. d., ideogramy oznaczają pojęcie jakieś przedstawione odpowiednim obrazowym znakiem n. p. wyraz nawias-nawiasem, krzyk-wykrzyknikiem, wodór-H, kwadrat-kwadracikiem i t. p. Stenoideogramy, to kombinacje stenogramów z obrazami ideogramami n. p. do-kółka, piszemy do i rysujemy kółko, wreszcie logogramy to skróty stenograficzne, domyślne logicznie, opuszczone są w nich głoski n. p. albo-ao, absolutnie-abs i t. p.

Liczebniki są podobnie skrócone jak w systemie Gabelsbegera oraz skróty od liczebników pochodzące.

W wyrazach złożonych pisze części składowe oddzielnie n. p. drogo-cenny.

Wśród teorii, przykładów wyrazów i tekstów znajdujemy stenogramy polskie, francuskie, niemieckie, rosyjskie, czeskie, włoskie, hiszpańskie, łacińskie.

System Pyrka jest przekładem francuskiego systemu Duployé. Autor trzyma się oryginału i nawiązuje do niego, gdzie można, jak to łatwo wykaże porównanie obu systemów. Naturalnie musiał Pyrek, uwzględniając właściwości języka polskiego, uzupełnić materiał znakowy, który zaczerpnął głównie z Pitmana (łuki) i poczynić pewne zmiany w grupach, skrótach i t. d.

Krytyka: Podnieść przedewszystkiem wypada należyte uwzględnienie z jednej strony właściwości języka polskiego w miękczeniu i jotowaniu, ale z drugiej strony identyfikowanie za wzorami francuskimi pewnych dźwięków jak s-z, c-dz, ś-ź, śc-źdź nie jest wskazane i nawet w związku wyrazów w zdaniu może to prowadzić do dwuznaczności.

Małą biegłość łączenia znaków geometrycznych, unikanie kątów (éviter les angles) starał się Duployé, a za nim i Pyrek osiągnąć przez samogłoski kółkowe a, o i inne, pisane w różnych kierunkach zależnie od dogodności łączenia. Ta różnokierunko-

wość, ruchomość kierunku jest tu charakterystyczna. Mimo to zostało sporo niebiegłości w grupach spółgłoskowych i łączeniu pewnych samogłosek, pionowym lub prawoskośnym kierunku znaków, łączeniu półkoła z łukiem, wężyka i linii prostej i t. d. Wprawdzie wprawa i przyzwyczajenie, jak się przekonać można, uczyni to pismo, nie tak niebiegłe, jakim się wydaje na pierwszy rzut oka, jednak mimo to uważać je należy za dość niebiegłe. Do tego dołącza się zbyt wielkie podobieństwo niektórych znaków, zwłaszcza na pewne samogłoski oraz na dwie samogłoski i grupy jotowe. Prócz *a, o*, po części i *u*, są wymienione znaki przeważnie drobne i tak podobne kształtem, że chyba lupą je odróżnić można, co utrudnia i pisanie i czytelność pisma, chociaż autor chciał właśnie jak najbardziej uwzględnić wszystkie głoski wyrazów. Niekorzystne jest identyfikowanie *a-on-ont*, *e-en-ent*. Metodycznie chybiłoby uważać należy równocześnie traktowanie wielu języków. Nie jest właściwe zastępowanie wyrazów przez ich synonimy n. p. dlatego, że = bo, niewypowiedzialnie = niezmiennie = nadzwyczajnie i t. p., jak to już czynił Saxe. Skrótów pamięciowych jest dosyć. Dość dowieipne są ideogramy, choć nie zawsze całkiem udane, ułatwiają spamiętanie skrótów, najtrudniejsze logogramy. Skrócenia logiczne ograniczone jedynie do przysłówiowych wyrazów, których początek wypisuje się, a końca należy się domyśleć.

Mimo tych wad nie można bezwzględnie potępiać i wyszydząć tego systemu, jak to n. p. czyni Gumiński (Nieco wiadomości o stenografii): „Tablice stenograficzne Duployé wypełnione są zygzakami, wobec których hieroglify egipskie wydają się igraszką. Wydawać się może, że autorowie specjalnie „głowili” się nad tem, jakby stworzyć pismo, którego zawilgość techniczna byłaby w rażącej niezgodzie z wymaganiami szybkości”. „Dziwić się wobec tego należy, że znajdują się ludzie, którzy mają odwagę popierać w Polsce system Duployé, nazywając go powszechnym i wysławiając ponad inne”. Dalej krytykuje Gumiński „owocność jakichś „fonetyczno-międzynarodowych” systemów”. Jeżeli w tym ostatnim względzie może mieć rację, to co do innych zarzutów powiedzieć można, że w każdym systemie a i p. Gumińskiego, znajdują się znaki, które na pierwszy rzut oka wydają się zygzakami, wobec których hieroglify egipskie

są igraszką. Zniknie to złudzenie, gdy wejdziemy w intencje autora, wżyjemy się nieco w jego system, wczujemy, stopniowo nakreślimy obce nam początkowo znaki. Zbyt surowym krytykom należy przypomnieć cytowany wyżej przez Saxego czterowiersz Brodzińskiego.

Rozpowszechnienie systemu. Autor nauczał systemu na swych kursach handlowych w Warszawie i pewne jednostki w nim wykształcił. Uznał, zdaje się jednak, że system geometryczny nie potrafi z powodzeniem współzawodniczyć z systemami graficznymi i od r. 1924 uczy w swej szkole systemu Gabelsbergera-Polińskiego.

Rowiński Jan

był student uniwersytetu nauk matematycznych, prowadził w Warszawie handlowe „Kursy Akademickie” w r. 1922.

Działalność stenograficzna.

Autor, prowadząc kursy handlowe, uczył na nich stenografii i podobno wydał litografowane lekcje swego systemu, których jednak nawet od samego autora nie można było otrzymać. Natomiast w kwietniu 1923 przed Wielkanocą otrzymały może wszystkie gimnazja, a napewno i szkoły zawodowe kilkadziesiąt (gimnazjum w Gródku 80) egzemplarzy drukowanego Listu I stenografii z datą 25 III 1923 stron 4 od „Biura Stenografów w Warszawie, Zielna 3-20, podpisany dyrektor Biura Jan Rowiński”. Do listu drukowanego dołączono list pismem maszynowym do Dyrekcji danej szkoły z prośbą o polecenie uczniom prenumeraty listów stenograficznych. List zwraca się do „Drogiego Kolegi” zachęcając do nauki stenografii i prawiąc o jej korzyściach, z prośbą o nadesłanie kilku lub kilkunastu tysięcy Mp, zależnie od możliwości, jeżeliby uczniowie nadesłali po 10000, to nadesłał im autor drukowane odpowiedzi, poprawione ćwiczenia i list do Rodziców, aby wiedzieli, czego ich dziecko pilnie się uczy.

System stenograficzny.

Z jednego listu trudno mówić o całości, przytoczyć można dla próbki tylko to, co ten list zawiera.

Jak powiada autor, chciał on rzekomo oprzeć znaki swego systemu na częstotliwości głosek w języku polskim, bo posiadając dru-